

**Protokół Nr XL/10
z XL sesji Rady Miejskiej w Jaworzynie Śl.
w dniu 09.03.2010 r.**

Godzina rozpoczęcia sesji	- 16:10
Godzina zakończenia sesji	- 19:50
Miejsce obrad	- sala widowiskowa Samorządowego Ośrodka Kultury i Biblioteka Publiczna, ul. Powstańców Śląskich 3, Jaworzyna Śląska.

I. Otwarcie sesji.

Pan Artur Nazimek, Przewodniczący Rady Miejskiej, otworzył XL sesję Rady Miejskiej w Jaworzynie Śląskiej i przywitał wszystkich obecnych na sesji .

Zgodnie z listą obecności w sesji uczestniczyło 14 radnych, co stanowi quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- | | |
|---------------------------------|---------------------------|
| - Grzegorz Grzegorzewicz | - Burmistrz Jaworzyny Śl. |
| - Tomasz Strzałkowski | - Sekretarz Gminy, |
| - Magdalena Karpowicz-Hońubecka | - Adwokat |
| - Barbara Krystyniak | - Skarbnik Gminy |

oraz dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych gminy, pracownicy Urzędu Miejskiego, mieszkańcy gminy .

Lista gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Przewodniczący Rady zapytał czy są propozycje zmian do porządku obrad .

Pan Burmistrz poinformował o przedłożonej Radnym autopoprawce do projektu uchwały, w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy i poprosił o jej rozpatrzenie wraz z projektem uchwały.

Radna Krzaczek, witając wszystkich obecnych, zaproponowała zmianę do porządku obrad, tj. uchwałę z pkt. 6 porządku obrad dot. stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego, z uwagi na to, że jest to uchwała, która będzie wymagała dłuższej dyskusji, a są zaproszeni goście, przedstawiciele mediów, żeby nie kazać im czekać, poza tym jest Ksiądz Proboszcz z Parafii Miilikowice, poprosiła o przeniesienie do pkt. 2, po otwarciu sesji.

Wobec braku innych propozycji zmian, Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie proponowaną zmianę . Głosy liczył radny Besser. Rada Miejska jednogłośnie przyjęła zmianę do porządku obrad.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie proponowany porządek obrad wraz przyjętą zmianą . Rada Miejska jednogłośnie przyjęła zmieniony porządek obrad.

Proponowany porządek obrad stanowi załącznik nr 3 do protokołu.

7-9/10

II. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego.

Radni otrzymali projekt uchwały w materiałach na sesję.

Mając na uwadze, że na sesji były obecne osoby, które nie miały okazji zapoznać się z pismem Wojewody Dolnośląskiego, które wpłynęło do Rady Miejskiej w sprawie Radnego Kazimierza Chęcika, Przewodniczący Rady poprosił Radnego Bessera o jego odczytanie.

Pismo Wojewody Dolnośląskiego stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Kolejno Pan Przewodniczący odczytał pismo jakie wpłynęło przed sesją Rady Miejskiej w dniu 9 marca br. od Ks. Proboszcza Wojciecha Dąbrowskiego i Rady Parafialnej w Milikowicach.

Pismo stanowi załącznik nr 5 do protokołu.

Po odczytaniu pism Przewodniczący Rady otworzył dyskusję nad projektem uchwały.

Głos zabrał Radny Chęcik i powiedział, że od momentu kiedy Ks. Proboszcz ogłosił pierwsze spotkanie chętnych do zorganizowania po raz pierwszy, po swoim przybyciu na naszą parafię, festynu rodzinnego, zgłosiła się bardzo duża grupa osób chętnych, m.in. on też. Chciał pomóc nowemu przybyłemu księdzu, aby połączyć parafię, która została podzielona w poprzednim czasie i żeby społeczność była razem. Pierwsza propozycja jaka się pojawiła przez Ks. Proboszcza to organizacja festynu pn. „Michaszki” przy Kościele Parafialnym w Witkowie. Więc jeśli przy Kościele w Witkowie, to nie był to grunt gminny, więc wyraził zgodę aby ksiądz wystąpił, zresztą poinformował księdza, że jest tylko miesiąc czasu na złożenie dokumentów, które są potrzebne do osiągnięcia pozwolenia na alkohol, zawiadomienie Policji, Urzędu, więc ksiądz Proboszcz w krótkim czasie złożył takie pisemne oświadczenie, że będzie organizował festyn w Witkowie i będzie potrzebne to zezwolenie. Ale w trakcie dyskusji na tym spotkaniu w Witkowie pojawiła się sytuacja, że może zrobić to na świetlicy wiejskiej, ale to nie zostało zaakceptowane na pierwszym spotkaniu, ze względu na to, że wymagało to pozwolenia od rady sołeckiej i sołtysa. I za 2 tyg. zorganizowano następne spotkanie, poproszono sołtysa i radę sołecką, którzy wyrazili zgodę, że festyn może się odbyć na terenie świetlicy wiejskiej. Prace już biegły w Urzędzie, Pani Kruk zadzwoniła, że ja musi to zezwolenie wziąć, więc nie chciał robić kłopotu, wyraził zgodę, że weźmie to zezwolenie i go opłaci. I tak zrobił. Wziął to zezwolenie. Następnie zaczął się zastanawiać nad tym co zrobić, bo zaświtała mu taka myśl, że jednak może zrobić jakieś wykroczenie i w związku z tym poprosił, uzgadniając już z Ks. Proboszczem, żeby znaleźć osoby chętne, które zajmą się po prostu zakupem, zaangażowaniem całej tej części. W związku z tym, że część osób już była wybrana do tego, zgłosiły się dwie osoby, które powiedziały, że zakupią piwo, zasponsorują to, sprowadzą wszelkiego rodzaju rolbary, parasole, że jego to nie będzie obchodziło, więc zgodził się z tym, wyłączył się z tego i więcej nie ingerował w to. Wiedział, że to są ludzie zorganizowani i zrobią to. Nie organizował żadnych stoisk, włączał się w to bardzo aktywnie Ks. Proboszcz, zaprosił różne podmioty m.in. z Głuszycy osoby, które przyjechały i postawiły swoje stoiska i robiły to charytatywnie, przekazując później cały ten dochód dla Ks. Proboszcza. W związku z tym, jeśli się pisze w piśmie, że Pan Chęcik organizował i sprzedawał, więc co miał sprzedawać jak nie zakupił. Zwracając się do obecnych dodał, że Pan Przewodniczący i Pan Burmistrz do dnia dzisiejszego, nikt nie zapytał go, czy Pan Radny to organizował, czy zakupywał, czy jakieś inne poczynania, do dnia dzisiejszego nikt go o to nie zapytał. Nawet przekazując projekty uchwał do zaopiniowania przez Radę Miejską na dzisiejszą sesję, wpisano w pkt. 5 w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego- kreskę. Nawet Komisja Rewizyjna nie zapytała, a mogła zapytać, powołać go i zapytać czy rzeczywiście zakupywał czy nie, ale niestety kreseczka i niestety tak się postępuje. Odbiera to, nie będę mówił jak, ale nieładne postępowanie w tej sprawie.

Głos zabrała Radna Krzaczek i poprosiła, ponieważ organizatorem festynu był ksiądz, który był obecny na sesji, żeby, zanim Radni zabiorą głos w dyskusji, pozwolić wypowiedzieć się

mieszkańcom. Podkreśliła, że festyn był mieszkańców, zorganizowany na potrzeby Kościoła, a faktycznie żadna z Komisji nie zajmowała się powyższą uchwałą i jak usłyszeliśmy od Radnego Chęcika, Pan Przewodniczący nie raczył go wysłuchać, co ma do powiedzenia w tej kwestii, być może będzie można posłuchać księdza. Bardzo proszę o udzielenie głosu mieszkańcom.

Pan Przewodniczący dodał, że ponieważ ten wątek się pojawia więc chciałby wyjaśnić, że o sprawie było wiadomo już na poprzedniej sesji. Pan Radny Chęcik nie podjął tematu na poprzedniej sesji, nie zabrał głosu w żadnym z przypadków, o których dzisiaj mówimy. Ponadto dzisiaj jest sesja i ma możliwość wypowiedzenia się i obronienia swojej racji, przedstawienia swojego punktu, nie zauważa więc żadnej nieprawidłowości ze swojej strony. Pan Radny ma możliwość wypowiedzenia się dzisiaj na sesji, zgodnie z przepisami. Miał też taką możliwość na poprzedniej sesji, z czego nie skorzystał. Prosi zatem, żeby nie wprowadzać opinii publicznej w błąd., jeśli się nie zna podstawowych uregulowań prawnych w tym zakresie. Odnośnie kwestii związanej z opinią Pan Przewodniczący dodał, że nie wyobraża sobie, żebyśmy mogli w komisjach opiniować pismo Wojewody Dolnośląskiego. Na czym więc miałyby polegać opinie w stosunku do pisma Wojewody, który nam nakazuje albo podjąć uchwałę albo ją odrzucić, stwierdza naruszenie przepisów prawa i wzywa Radę do podjęcia w związku z tym stosownej uchwały. Jaka więc miałyby być opinia Komisji w tym zakresie?

Kolejno głos zabrał Radny Chojnacki, który zapytał Radnego Chęcika, w związku ze stwierdzeniem w uzasadnieniu, że dokonywał na festynie sprzedaży napojów alkoholowych, czy fizycznie uczestniczył w sprzedaży napojów alkoholowych i czy w związku z faktem prowadzenia działalności na terenie mienia gminnego, uzyskał jakieś korzyści materialne lub osoby mu bliskie.

Radny Chęcik odpowiedział, że już powiedział, że nie mógł sprzedawać czegoś, czego nie kupił. Bo nie był nabywcą i nie był uprawniony do sprzedaży i nie sprzedawał. Nie uczestniczył w sprzedaży, był tylko poproszony przez księdza jako gospodarz, żeby nadzorować nad całością stoiska, żeby zorganizować i .t.d . I to robił. Dodał, że korzyści żadnych nie wyciągnął z tego, wręcz przeciwnie jeszcze dołożył, bo dawał swoje samochody na dowóz towaru, do posprzątania, tak więc korzyści materialnych żadnych i jak długo jest Radnym nigdy takich rzeczy nie robił, a wręcz przeciwnie swoją dietę, odkąd jest prze dwie kadencje, przyznawał w całości dla sportowców. Całą dietę, więc żadnych korzyści nie czerpał.

Kolejno Przewodniczący Rady, zgodnie z prośbą, oddał głos Księdzu Proboszczowi, który powiedział, że zdaje sobie sprawę z tego na czym polega demokracja, że Radni zazwyczaj spierają się w różnych kwestiach, należąc do różnych partii, ale bardzo prosi, żeby tę sprawę potraktować zupełnie inaczej, nie patrząc na to, kto jaką opcję reprezentuje, gdyż ta sprawa jest odrębna. A ksiądz jest na sesji po to, żeby dać świadectwu prawdzie. Uważa więc, że cały zarzut jest oparty na nieporozumieniu albo na przekłamaniu. Jest bardzo zdziwiony tym, że ten kto ten zarzut sformułował, czy to doniesienie do Wojewody napisał, nie zapytał głównego organizatora, którym była Parafia Św. Michała Archanioła w Milikowicach wraz z Radą Parafialną. Natomiast tym, który reprezentuje parafię jest proboszcz. Tak więc w pkt. wyjścia widać już, że komuś nie zależało na prawdzie. Dodał, że festyn rodzinny z okazji odpustu Św. Michała Archanioła, miał być okazją do zjednoczenia, żeby wszyscy parafianie spędzili ze sobą czas, a jednocześnie miał być okazją ku temu, żeby jakieś środki, przy okazji festynu, zostały przekazane na nagłośnienie kościołów. Stwierdził, że są małą wspólnotą, to zaledwie 1320 parafian, a są trzy zabytkowe świątynie i w każdej potrzeba coś zrobić, w tym przypadku w każdej trzeba było nagłośnienie wymieni. Społeczność lokalna się doskonale zorganizowała. Wielu ludziom zależało na dobru tej wspólnoty. Poszczególne osoby piekły ciasta, starsze Panie, które nie mogły się w żaden inny sposób włączyć, na hasło „lepimy

Zag

pierogi”, w każdej wiosce ulepiły po kilkaset pierogów, przynosząc swoje produkty, po to aby mieć swój wkład w dobro wspólne, bo tutaj jakby leży sedno sprawy. W dobro, które należy do wszystkich. Ponieważ padła propozycja aby na tym festynie było także piwo, ponieważ nie był to festyn parafialny ale festyn rodzinny, to w takiej sytuacji może ono być, dlatego Rada Parafialna poprosiła, a ja nie widziałem w tym nic złego. Ale uzmysłowiono mi, że aby to piwo mogło być, musi być osoba, która ma koncesję aby wystąpiła o zgodę. Ponieważ Rada Parafialna wybrała Pana Kazimierza Chęcika, jako starostę tego festynu i z racji prowadzonej działalności gospodarczej, ponieważ ma sklep, ma tę koncesję, dlatego poprosiliśmy, żeby on się tym zajął. Pan Kazimierz, dla dobra wspólnoty, ale niestety jak widać tu troszkę na swoją zgubę, niestety się tym zajął. Robił to dla dobra wspólnoty. Natomiast absolutnie nikt, z tych którzy byli zaangażowani, to pragnę podkreślić z całą odpowiedzialnością, nikt nie czerpał prywatnych zysków. A osobiście Pan Kazimierz Chęcik nie sprzedawał piwa. Robili to członkowie Rady Parafialnej. Był oczywiście jako starosta, brał udział w festynie, reprezentował jakby ten festyn, natomiast fizycznie nie dotykał się tego stoiska. Tak więc jakby zarzut w samym sobie jest bezpodstawny. Bardzo prosi więc, żeby spojrzeć na tę sprawę bardzo obiektywnie, zostawiając poglądy i starcia, bo w tym względzie nie chodzi o żadne rozgrywki partyjne, tylko o dobro wspólnoty. Prosi więc, żeby podjąć decyzję ze swoim sumieniem, usłyszawszy jak wygląda prawda, bo po to tutaj jestem, żeby dać świadectwo prawdzie.

Głos zabrała Radna Krzaczek i powiedziała, że sedno jej wcześniejszej wypowiedzi było takie, że faktycznie nikt wcześniej nie porozmawiał z Radnym Chęcikiem, dając odpowiedź na pismo Wojewody, sprawdzającą całą sytuację. Jak słyszymy też nikt nie porozmawiał z organizatorem festynu – z księdzem. Jest to przykre, bo jak można było napisać ocenę sytuacji, nie mając obiektywnego, nie subiektywnego, bo subiektywny pogląd ktoś sobie wyrobił pisząc donos. Ale obiektywnego poglądu o całej sytuacji. Dobrze, że jest dzisiaj sesja, dobrze są media, bo będzie można, ma nadzieję bezstronnie, wysłuchać Radnego, posłuchać księdza, posłuchać społeczności. Zanim Państwo podejmą decyzję, ona naprawdę sądzi, że są różne sytuacje, ale w tym momencie ksiądz powiedział, że cały dochód został przeznaczony na parafię. Wszyscy, jak tu są, chodzą do kościoła, Radny również i kościół wspierają w różny sposób, dlatego prosi popatrzeć na tą sytuację i na to, że festyny parafialne są częstym zjawiskiem. W ubiegłym roku były w każdej parafii, to dobrze, że społeczność się organizuje, że są osoby, które chcą pomóc. Prosi pamiętać o okresie wielkopostnym, o współpracy, o pomocy bliźnim.

Głos zabrał Radny Besser, który powiedział, że cieszy się, że Ksiądz Proboszcz zaszczyił swoją obecnością dzisiejsze posiedzenie Rady Miejskiej. Poszerza to jego wiedzę, gdy duchowny jest wśród świeckich i chce świadczyć za drugą osobę. Jednak to nie na organizatorach ani na Księdzu Proboszczu, choćby to były najszczerze intencje, ciąży to, że należy znać prawo, z racji pełnienia funkcji Radnego. To obowiązek jest Pana Radnego Kazimierza Chęcika, powinien wiedzieć jakie są jego prawa i obowiązki. Będąc wielokrotnym już Radnym Rady Miejskiej, powinien wiedzieć, że to może stać w konflikcie z prawem. Rada Miejska nie jest od ocen moralnych tylko od oceny prawnej danego czynu czy sytuacji, związanej w tym wypadku z wygaśnięciem mandatu radnego. Nie może się zgodzić z nie dopowiadaniem, bo bałby się powiedzieć za dużo, bo Pan Radny Chęcik i Pani Radna Krzaczek w swoich wypowiedziach nie mówią wszystkiego. Mówią to, co jest wygodne i może bronić. Tego też im nie zarzuca, bo to jest ich prawo. Natomiast rolą Rady jest przedstawić całość sytuacji, która to przedstawia się następująco. W grudniu ub.r. wpływa pierwsze pismo do Rady Miejskiej odnośnie zapytania, czy taka sytuacja miała miejsce w stosunku do pełnienia funkcji Radnego przez Pana Kazimierza Chęcika. Już wtedy powinny pójść te działania i te informacje, które nam Ksiądz Proboszcz przedstawił. Rada Sołecka również powinna złożyć a Pan Radny, uczulony tym, że może coś jest nie tak,

Radny

powinien składać informację. Nie może być tak, że Pan Burmistrz czy Pan Przewodniczący ma iść do Radnego, tylko jest to w interesie Radnego, żeby to on przedstawił fakty obiektywne, mające chronić jego mandat, jego dobre imię. Następnie wpływa kolejne pismo od Pana Wojewody, wzywające Radę do wygaśnięcia mandatu. Było to 3 lutego, przedstawione na lutowej sesji, gdzie Radny też powinien znać swoje prawo, gdzie wiedział, jaka jest sytuacja, że po to jest przedstawiane, aby mógł się odnieść. Nie skorzystał z tego prawa, więc na sesji zaczął straszyć, że pójdziemy do prokuratury. Tak wykorzystał swoje prawo, żeby bronić swojego dobrego imienia. Nie do końca wykorzystał więc to co mógł i do czego miał prawo. Ponadto można było złożyć wniosek. Radni często pouczali, żeby sprawę skierować do Komisji Rewizyjnej, a nie dzisiaj toczyć boje czy Komisja Rewizyjna się zajęła sprawą. Jest przekonany, że Rada by skierowała, nie było żadnego problemu, żeby wszyscy mogli wysłuchać tej dyskusji. Dzisiaj sprawę stawia się w taki sposób, że są źli, że chcą skrzywdzić i wykorzystuje się elementy demokracji, o której Ksiądz Proboszcz często mówił i zarzuca się, że ktoś próbował tym manipulować. Przypomina sobie również pismo z Milikowic o nadanie tytułu Honorowego Obywatela Gminy poprzedniemu księdzu. Dzisiaj słyszy, że ten piknik czy festyn miał połączyć podzieloną wieś. W takim razie, kto nadaje honorowy tytuł dla poprzednika. Nie chce mówić jak głosował Pan Radny Chęcik, to on wielokrotnie musiał bronić świetlicy wiejskiej – środowiskowej w Witkowie przed Radnym, który zarzucał łamanie prawa, że świetlica wiejska nie powinna być na plebani kościelnej w Witkowie. Nawet były donosy przez Pana Radnego do prokuratury. Rachunek jest więc troszeczkę różny i dzisiaj się wzywa Radnych do wiary. Jest świecki, wierzący i przykro mu ale będzie musiał podejść do sprawy od strony formalno-prawnej, a niestety nie moralnej.

Głos zabrała Radna Kotula i powiedziała, że cel był naprawdę szczytny. Prawo jednak musi być dla wszystkich jednakowe. Piekarz, który oddawał dla bezdomnych chleb też został ukarany. Czy zatem nasz Pan Radny ma inne prawa, niż piekarz, który oddał bezdomnym chleb. Wielokrotnie pouczał Radnych, że powinni znać Statut Gminy, prawo, przekazywał różne rzeczy do prokuratury. Broni siebie, jest zatem wszystko w porządku, ale niech mówi tak jak jest.

Głos zabrał Radny Chęcik i zwracając się do Pana Bessera powiedział, że ma takie prawo jako Radny, wypowiadać swoje opinie. Po to go społeczeństwo wybrało. W jego odczuciu sytuacja, o której mówił miała miejsce. W tej chwili widzi i to w bardzo dużym stopniu, jak przedtem mieszkańcy nie mogli znaleźć sobie miejsca w parafii i wyjeżdżali po różnych parafiach na niedzielne nabożeństwo, w tej chwili kościoły są praktycznie pełne. W każdym kościele jest społeczność, nikt nie odmawia księdzu pomocy. Prześcigają się w pomysłach, doradztwie i chcą pomóc parafii. Jego opinia jest taka. Natomiast jeśli chodzi o świetlicę środowiskową, to jeśli przez 3 lata kładzie się pieniądze publiczne, nie mając żadnego umocowania prawnego, bo gdyby była podpisana umowa z urzędem a parafią z poprzednim księdzem, nie byłoby żadnych problemów. Jeśli on składa interpelacje 8 marca czy jest podpisana umowa i otrzymuje od Pana Kierownika Mazura odpowiedź, że podpisano 10 marca, po jego interpelacji, umowę. Ale jaka to umowa, bez podpisu z urzędu, nawet Pana Mazura, brak podpisu na umowie, brak podpisu Księdza Proboszcza oraz radcy prawnego, określającą, że wszystko jest w porządku. Przesyła się mu taką umowę, to o czym on może sądzić, pyta czy jest prawna umowa. Jeśli o to pyta to nie może o to pytać. Pyta, bo to są pieniądze publiczne. On między innymi wykląda z podatków do gminy. Jak się więc w taki sposób postępuje, to można powiedzieć, że jest oszukiwany. Dodał, że Radcy prawni, którzy spojrzeli na te umowy powiedzieli, że jest to zrobione na kolanie. Aby zatkać mu buzię, bo tak to jest zrobione. Jeśli przez 3 lata się kładzie pieniądze, bez żadnego dokumentu i mówi się, że to jest prawda. Przykro mu bardzo, ale jeśli chcą przestrzegać prawo, to jest mu bardzo przykro.

W odpowiedzi głos zabrał Radny Besser i powiedział, że chciałby stać na straży dobrego imienia Honorowego Obywatela naszej gminy. W tych jednak słowach Pan Kazimierz po raz kolejny poddał pod wątpliwość. Nie chciałby, żeby po raz kolejny dyskusja przerodziła się na temat kościoła. Prawda jednak jest taka, że ksiądz w ciągu swojej kilkudziesięcioletniej posługi wyremontował kościoły. W zasługi dla społeczności tych trzech wsi uruchomiono dla niego mieszkanie, w którym może mieszkać i kresu swoich dni zamieszkiwać. Ci sami mieszkańcy wyremontowali mu to mieszkanie, Radni mieszkańcy ufundowali mu meble i wyposażenie, w imię podzielenia o którym mówi Pan Kazimierz. Jest mu bardzo przykro, że musi tak daleko sięgać. Sam dzisiaj udowadnia jak stoi pryncypialnie na stanowisku, że pieniądze publiczne nie mogą być uruchamiane dla dzieci, które swoją siedzibę mają na plebanii kościelnej. Epilogiem dzisiejszej sytuacji będzie taka, że przy rozpatrywaniu innej uchwały będą przywracać w Witkowie świetlice środowiskową z powrotem na plebanię. A w imię Pana Radnego, Rada podjęła uchwałę, żeby przeszło to do świetlicy wiejskiej w Witkowie. Sam utwierdza nas w tym, że w swoich założeniach stoi bardzo pryncypialnie na stanowisku prawa, przestrzegania wydatkowania środków publicznych a sam, kiedy jego to dotyczy chciałby żeby go oceniać w kategoriach moralnych, ale niestety nie jest to już Radnych rola.

Głos zabrał Burmistrz i odnosząc się do kwestii lokalizacji świetlicy środowiskowej na plebanii w Witkowie powiedział, że też mamy tutaj do czynienia z prawem, czy należy go przestrzegać czy też nie. Pan Chęcik zwraca uwagę na to, że jest pokrzywdzony przez prawo, prawo, które jest bardzo surowe, ale jednakowe dla wszystkich. Z drugiej jednak strony należy zauważyć, że świetlica środowiskowa działa w Witkowie od 1999r. i w chwili obecnej na skutek donosów Pana Chęcika do prokuratury, stan prawny zostanie sprawdzony i zweryfikowany przez organa do tego upoważnione i sprawdzona zasadność postawionych zarzutów. Jest to jednak nie w porządku w stosunku do Ks. Proboszcza, który będzie odpowiadał i rozliczał się w ramach funkcjonowania parafii. Z jednej strony Pan Radny pomaga, a z drugiej powoduje, że Ks. Proboszcz będzie musiał świadczyć na temat funkcjonowania tej świetlicy i wydatkowania środków publicznych. Również nie w porządku jest także to w stosunku do poprzedniego Burmistrza, który w dobrej wierze, z woli lokalnej społeczności ją utworzył i ona funkcjonowała. Także wówczas, kiedy Pan Chęcik był Przewodniczącym Rady Miejskiej, przez okres czterech lat, nawet się nie zainteresował na temat funkcjonowania świetlicy i nie żądał jej uregulowania, ani nie zgłosił do prokuratury bezdurnego zarzutu.

Głos zabrała Radna Krzaczek i zwracając się do Pana Przewodniczącego dodała, że myślała, że faktycznie Radni skończą już z retrospekcją. Dodała, że prosił Pan Przewodniczący, żeby Radni się odnosili do projektu uchwały, a nie sięgali pamięcią w przeszłość. Podejrzewa jednak, że to sięgnięcie pamięcią wstecz jest następstwem słów Wiceprzewodniczącego, ale daje nam pewien obraz sytuacji. Radni bardzo często odnoszą się do słów donos i prokuratura. Zauważyła, że każdy Radny może i ma prawo, jeżeli zauważy jakieś nieprawidłowości pójść z tym dalej. Nie mam systemów totalitarnych czy autorytarnych, bo bardziej powiedzielibyśmy autorytarnych. Tam też opozycja istnieje i jest prześladowana, ale jest system demokratyczny, więc każdy Radny ma prawo. Radni mieli prawo, nie wie czy Radni czy mieszkańiec, tylko można domniemać, ktoś na pewno napisał donos do Wojewody. Mieli Radni prawo i o tym nie mówią. Radny ma prawo napisać do prokuratury. Jeżeli zadaje pytanie na sesji, zadaje interpelację a odpowiedzi nie są dla niego jasne, to przeprasza, jeżeli nie uzyskuje odpowiedzi, to może prokurator się tym zajmie. Ma do tego prawo. Ale nie to jest przedmiotem tej uchwały. Tak samo wypominanie czy był za Honorowym Obywatелеm czy nie. Swoje zdanie wyraził, myśli, że jest mieszkańcem tamtej społeczności i w sumie, zwracając się do Pana Wiceprzewodniczącego dodała, że śmie twierdzić, że trochę lepiej zna tamtego księdza od niego, skoro miał takie zdanie, ma do tego

Radna

prawo. Pan Besser też miał prawo inaczej zagłosować. Tego nie kwestionuje, proponuje, żeby się zająć przedmiotem dzisiejszych obrad. Myśli, że Radni w tym momencie usprawiedliwiają swoje stanowisko, które być może podejmą. Będzie to specyfika, ale nie po raz pierwszy, gdzie rada miejska, ma nadzieję, że Radni to jeszcze przemyślą, ale gdyby jednak, kierując się, że cyt. Radnych: że Pan Radny napisał donos do prokuratury, że Pan Radny tak się wypowiedział księdzu wcześniej, że Pan Radny jako przewodniczący to był taki, a taki. Przypomina, Pan Radny Chęcik jest teraz Radnym opozycyjnym. Opozycji rola patrzenia władzy na ręce, bo inaczej byłyby systemy, o których wspomniała. Dlatego Radni też byli kiedyś w opozycji i myśli, że teraz nie czas i miejsce przypominać metody ich działania. Ale zająć się tą uchwałą. Nawiązuje więc do pobliskiej Świdnicy, gdzie Radni nie podjęli uchwały o wygaśnięciu mandatu, zostawili to Wojewodzie. Dodała, że mamy takie prawo, mamy prawo się wstrzymać. Wojewoda stwierdzi, że jest to definitywne naruszenie prawa, Wojewoda ma prawo podjąć odgórne zarządzenie. Radni popatrzą w jakim celu był wykonywany i w jaki sposób, bo słyszy się, że Radny nie stał na stoisku. Była na tym festynie i nie widziała go sprzedającego piwa, naprawdę. I jeżeli Radni, słuchając księdza, patrząc na cel, podejmą się tutaj swojej własnej oceny, to mogą w danym momencie, to nie jest działanie przeciwko prawu, w Polsce jest możliwość wstrzymania się i Radni mogą się wstrzymać i oddać ten głos Wojewodzie. Nic Radnym nie chce sugerować, Radni w sposób demokratyczny podejmą, zgodnie z własnym sumieniem. Ale bardzo prosi, żeby teraz w ramach usprawiedliwiania swojego stanowiska, nie przypominać lat mnóstwo wstecz. I zwracając się do Pana Przewodniczący dodała, że jeżeli upomina ich jako Radnych, to prosi również, aby Burmistrz się do tego stosował.

Głos zabrał Przewodniczący Rady i przypomniał, że jego upomnienie dotyczyło oceny pracy parafii i proboszcza. Tylko w tym kontekście i żadnym innym.

Głos zabrał Radny Pałeczka i dodał, że wszyscy znamy zaangażowanie Radnego Chęcika jako osoby udzielającej się w życie lokalnej społeczności, w sport, czy też w działanie szkoły, również w działalność parafialną. Poświęca swój czas, ale również środki finansowe. Myśli, że chociaż już taka uchwała została przygotowana, to oni jako Radni, wcale nie muszą jej akceptować. Prosi, żeby pozwolić Radnemu wyjaśnić to Wojewodzie. Dodał, że ktoś szukał haków i anonimowo znalazł te haki i doniósł. Nie wie na ile jest prawdy, że następnym do haka jest on, bo takie już plotki po gminie krążą. Wiadomo, że siedzi po tej stronie stołu, tam siedzą Radni, którzy zrobią to co zrobią, ponadto jeszcze Pani Ewa zabierze głos. Myśli, że akurat w tym przypadku można zachować się tak, jakby on osobiście tego oczekiwał. I nie podnosi ręki za uchwałą, która by pozwalała na dzisiejszej sesji odwołać Pana Kazimierza.

Głos zabrała Radna Kotula i dodała, że cały czas mówimy tutaj o tym, że cel szczytny, że Pan Chęcik wszystkim pomaga, wszystko to rozumiemy, ale pyta czy piekarz mógł oddać chleb i nie być ukaranym, czy kierowca pogotowia, jadąc do wypadku będzie też ukarany, jeżeli będzie pod wpływem alkoholu?

Przewodniczący Rady oddał głos mieszkańcom i jako pierwsza głos zabrała Pani Czesława Radomska, mieszkanka Witkowa. Dodała, że chciała na początku wyjaśnić, że sprawcą zamieszania jest właśnie ona. Wioska wybrała ją na lidera rozwoju wsi i chciała coś dla wsi zrobić. W porozumieniu z księdzem ustaliła, że zrobią festyn. Starła się o wszystko: o pierogi, o ciasto, o wszystko chodziła do ludzi. Pan Chęcik zgodził się na wzięcie alkoholu na siebie, ponieważ w pierwszej wersji festyn miał być koło kościoła. Udało jej się od starosty jak również od Pana Prezydenta Murdzka. załatwić gadżety, które wykorzystane zostały jako fanty dla dzieci, które miały brać udział w konkursie. Ponieważ teren pod kościołem był wyłożony kamieniami, brukiem, czyli był nierówny, więc nie mogły się tam odbywać żadne konkursy dla dzieci, ponieważ zagrażało to całkowicie życiu. A były różne konkursy- skoku w workach, jajko na łyżce, więc jest to logiczne i każdy patrząc na bhp, zdawałby sobie sprawę, że taki konkurs nie mógłby się odbyć na terenie, gdzie jest bruk wyłożony

kamieniami. Gdyby ktoś upadł, więc ona odpowiadałaby i poszłaby pod prokuratora. Ma napisane pismo, gdzie wystąpiła do Pana Prezydenta i Pana Starosty o udzielenie jej gadżetów dla dzieci w różnym wieku. Gadżety otrzymała i padło hasło, że festyn zostanie przeniesiony na świetlice wiejską. W międzyczasie zostało wydane pozwolenie na alkohol. Tak się składa, że to pozwolenie na alkohol do dzisiaj jest w jej rękach, co nawet Pan Chęcik nie wie, ponieważ ona sprzedawała słodycze, piwo w puszkach i obsługiwała cały bufet. I dwie Panie, które jej pomagały. Jest jej bardzo przykro, że tak sprawa została potraktowana, ponieważ jako lider rozwoju wsi, Pan Burmistrz ją powołał, wioska wybrała z zaufania, więc zwróciła się do Pana Chęcika o pomoc, żeby pomógł to zorganizować. Gdyby wiedziała, że tak się skończą skutki organizacji festynu, to w życiu by nie wzięła w tym udziału. Chciała ponadto jeszcze powiedzieć, że do tej pory bardzo dobrze jej się współpracowało z Panem Burmistrzem, za co serdecznie Burmistrzowi dziękuje, otrzymała książkę od Pana Wice Marszałka Województwa Dolnośląskiego, Pana Stanisława Longawy, gdzie pisze, że w podziękowaniu za wspólną pracę i pielęgnowanie kultury. W tej książce jest opisana kultura wiejska, a ona dzisiaj chce powiedzieć, że jeżeli tak się ma to wszystko odbywać i tak rozwijać, to po co są Radni, jeżeli nie można się do nich zwrócić o pomoc i współpracę. Uważała, że jeżeli jest Radny na wsi, to po to, żeby można było się do niego zwrócić i żeby on mógł pomóc działać. Nikt nie jest sam wystarczający, żeby na wsi zrobić coś sam. Nie omieszka napisać więc do Pana Stanisława Longawy i opisać całą sytuację, że wzięła udział w festynie, uważała, że czyni dobrze, a zostało to potraktowane jako największe zło jakie się mogło zdarzyć w ich wiosce. Jest jej przykro, że tak się skończyła jej współpraca z Panem Chęcikiem. Ponieważ się zwróciła do niego z prośbą, gdyż jako lider rozwoju wsi nie była w stanie sama tego zrobić. Książkę poprosił, że przydałoby się zebrać pieniądze na nagłośnienie, a ona uważała to za szczytny cel, lecz dzisiaj widzi, że to jest klucz do wielkiego piekła. Jeżeli tak ma wyglądać współpraca wsi z gminą i wszystkimi radnymi to ona serdecznie dziękuje.

Kolejno głos zabrał Pan Jacek Krzaczek i powiedział, że Radni będą dzisiaj podejmować bardzo trudną decyzję. Dodał, że Pan Przewodniczący mówił wprawdzie, że jest aspekt moralny tej sprawy i oczywiście prawny. W całej sprawie jednak kilka kwestii jest bardzo ciekawych. Dodał, że ma pretensję tak naprawdę do Pana Burmistrza, za całą tę sytuację. Uważa, że Pan Burmistrz jako prawnik, wydając to pozwolenie, doskonale zdawał sobie sprawę, że mogą być z tego konsekwencje wydania tej decyzji. Dlaczego wtedy, jak wydawał zezwolenie, nie powiedział Panu Chęcikowi, że może być taka sytuacja, że będzie prowadzona działalność gospodarcza na mieniu gminy. Bardzo się więc dziwię, bo na pewno Pan Burmistrz zdawał sobie z tego sprawę, jako doświadczony samorządowiec i prawnik, by nie wiedzieć takiego faktu. Ponadto mówią Radni o przestrzeganiu prawa, dodał, że cofnie się trochę wstecz i przypomni 2006r. i wybory. Wtedy m.in. Pan Przewodniczący Rady nie złożył w terminie oświadczenia majątkowego, groziło mu wygaśnięcie mandatu, wtedy jakoś Rada nie spieszyła się z podjęciem uchwały. Być może gdyby tak było dzisiaj mielibyśmy inny skład rady, ale dano Panu Przewodniczącemu szansę. Myśli, że Rada powinna dać szansę Radnemu, żeby swoje kwestie mógł przedstawić w sądzie i u Wojewody. Uważa, że Radni powinni to wziąć pod uwagę, gdyż to jest najlepsze rozwiązanie i nie podejmowanie na dzisiejszej sesji uchwały.

Głos zabrał Burmistrz i powiedział, że oczywiście Pan Jacek Krzaczek ma fobie na punkcie jego osoby i różnorodne złe intencje mu przypisuje, tak to można tylko skomentować, bo w żaden sposób merytorycznie się nie można do tego odnieść.

Głos zabrała Radna Krzaczek i zwracając się do Burmistrza powiedziała, że słysząc jak odpowiada na poruszoną sprawę na widowni przez publiczność, niezależnie od tego czy osoba, która się wypowiedziała ma nazwisko Krzaczek, czy nazywałaby się inaczej. Fakt jest jeden, Pan Burmistrz wydał pozwolenie. Faktem jest również, że Pan Przewodniczący

Rozku

nie złożył w terminie oświadczenia majątkowego. To są fakty, a z faktami się nie dyskutuje. Już kolejny raz musi zwrócić uwagę Panu Burmistrzowi, że zarzuty są merytoryczne, a tylko człowiek, powie teraz z punktu psychologicznego, bo nie rozumie wypowiedzi Burmistrza, ma jakieś kompleksy, w zarzutach merytorycznych szuka fobii. Burmistrz jest prawnikiem i ma wykształcenie, prosi więc, żeby się nie bał odpowiadać również merytorycznie. Może mógłby wówczas odrzucić te fakty i podałby okoliczności, prosi, żeby się nie zastaniał fobią, jakimś prześladowaniem. Każdy ma prawo się wypowiedzieć, a Pan Burmistrz ma prawo się bronić, ale w sposób merytoryczny, bo dla niej to jest trochę dziecinne takie zastanianie się fobią i zemstą. Śmie powiedzieć, że trochę jej wstyd.

Głos zabrał Burmistrz i zwracając się do Radnej Krzaczek powiedział, że oczywiście wie jak wygląda wydanie zezwolenia na alkohol. Opiniuje to Komisja Alkoholowa i bez względu na to kto się podpisze pod tym wnioskiem, czy jest to Radny czy zwykły mieszkaniec, jeżeli spełnia obowiązki, które nakłada prawo, to Komisja opiniuje albo pozytywnie albo negatywnie. Burmistrz jest więc związany taką opinią. Przypomniał również, że Pani Radna Krzaczek z Panem Chęcikiem pisała pismo do Wojewody, odnośnie sprawy zasiadania przez niego w radach nadzorczych spółek gminnych, a później pisała do Wojewody wnioski o wygaszenie mandatu Burmistrza, w związku z tym, że zasiada w więcej niż dwóch spółkach prawa handlowego. Tylko nie wiedziała, że jedna spółka nie była spółką prawa handlowego. Taki donos na wygaśnięcie mandatu, w pierwszym roku kadencji 2007 Pani Krzaczek pisała na Burmistrza. Dodał, że nie chciał tego mówić, bo to nie jest przedmiotem sesji, ale na temat merytorycznej wiedzy prosi, żeby się nauczyć, jak nauczyciel, jeżeli nie posiada wiedzy, niech przeczyta i nauczy się.

Głos zabrała Radna Chmielowiec, która powiedziała, że była osobiście na festynie. Festyn był wspaniały i mieszkańcy bardzo fajnie się bawili. Niestety jednak, prawo jest prawem i zgadzając się być Radnym, wszyscy składali przysięgę, że będą działać zgodnie z prawem. Dzisiaj łamię prawo Pan Chęcik, a jutro może ktoś inny. Po co więc składać przysięgi, po co to prawo?

Głos zabrała Radna Krzaczek i zwracając się do Burmistrza podziękowała, że odniósł się merytorycznie do postawionych pytań. Jednocześnie powiedziała, że znowu wynika, iż cała dzisiejsza dyskusja na temat postępowania Radnego Chęcika, ma głębsze podłoże. Radni ciągle wracają i mówią o donosach. Osobiście czuje tak, jak powiedział Radny Pałeczka, że popularne ostatnio słowo hak, że być może będzie ona następną osobą. Dodała, że Radny ma prawo, jeżeli czegoś nie jest pewny, zapytać wyżej. Prosi, żeby się nie odwoływać do lat wcześniejszych, bo Przewodniczący o to prosił. Biegnie czas i społeczeństwo chce się na pewno wypowiedzieć, a Radni cofają się wstecz.

Przewodniczący Rady dodał, żeby nie wpadać w tony hysterii odnośnie donosów i haków, Pan Burmistrz przypomniał fakt, być może w kontekście, bo właśnie Radni kiedyś tak chcieli, żeby przestrzegać prawo i mandat Burmistrzowi wygaszić, bo naruszył przepisy prawa zasiadając w trzech radach nadzorczych. Dzisiaj, po trzech latach jakby inaczej na to Radni patrzą i to jest pewna wątpliwość, co do stałości poglądów i jednakowego podlegania przepisom prawa. i jednakowej moralności. Dlatego być może w tym kontekście zdanie Burmistrza było potrzebne, gdyż sytuacja jest trochę podobna.. Wtedy był wniosek o wygaszenie i duża presja Radnych, żeby tak łącznie z pismami do organów zewnętrznych, a dzisiaj przy wygaszeniu mandatu kolegi opozycyjnego są wątpliwości.

Głos zabrał Radny Chęcik i zwracając się do Przewodniczącego Rady powiedział, że są różnice przy rozpatrywaniu jego sytuacji i sprawy Pana Burmistrza. Przypomniał, że po dwóch tygodniach, po otrzymaniu zezwolenia, było ono dla niego bezproduktywne, gdyż z niego nie skorzystał. Robiły to inne osoby na własną odpowiedzialność i sprzedawały wszystko co było na festynie. Tym właśnie się różni od Pana Burmistrza, że na festynie nie

2014

wziął złotówki. A Pan Burmistrz, zasiadając w radzie, bierze gażę. I taka jest różnica, że on to robi społecznie, a Burmistrz pobiera gażę.

Głos zabrał Radny Chojnacki, który poprosił Radnych nad zastanowieniem się nad treścią uchwały, bowiem projektanci tej uchwały mieli w zamyśle przede wszystkim, żeby Radny czy osoby publiczne, które piastują takie stanowiska, żeby nie mogły korzystać finansowo, prowadząc działalność gospodarczą na mieniu gminnym. O to przede wszystkim chodziło w tej ustawie, że ta ustawa dlatego jest tak skonstruowana i utworzona, żeby Radny nie mógł korzystać finansowo, on sam lub jemu bliskie osoby. W tym przypadku tego faktu nie było, bo Radny nie skorzystał finansowo na prowadzeniu działalności gospodarczej. Dlatego nie jest tak do końca, że prawo musi być prawem i koniec, czarne jest czarne a białe jest białe. Trzeba się zastanowić i zdać sprawę, że Radny praktycznie, dla mnie, nie naruszył tej ustawy, bo w zamyśle ustawodawcy było to, żeby Ci ludzie, którzy piastują stanowiska państwowe, nie korzystali na tym finansowo.

Głos zabrał mieszkaniec Jaworzyny Śl. Pan Waldemar Kwiatkowski, który zwracając się do Pana Przewodniczącego powiedział, żeby skupić się na tym, co jest przedmiotem tej uchwały, a nie wracać do dawnych czasów. Natomiast zwracając się do Pana Bessera dodał, że Pan Besser wspominał, że na grudniowej sesji już była mowa o wygaśnięciu mandatu Pana Chęcika. To co zrobiła w takim razie Rada, żeby dowiedzieć się jaka była prawda. Czy zwróciła się do rady parafialnej lub do księdza. Nie było żadnej opinii, Radni chcą, żeby niewinny się bronił. Uważa, że zaangażowanie Pana Chęcika, mimo nie zawsze wspólnych celów, dla Rady, dla społeczności jest duże. Ma również odmienne zdanie w stosunku do piekarza, który oddawał chleb bezdomnym. Prawo w tym przypadku było złe i niesłusznie ukarali piekarza, ale każdy ma swoje zdanie.

Głos zabrał Radny Besser i zwracając się do Pana Kwiatkowskiego powiedział, że odbiera jego wypowiedź jako złośliwość i przeinaczanie jego słów, gdyż jest od początku sesji i powinien słyszeć co mówił. Dodał, że mówił, że pierwsza informacja w sprawie Pana Chęcika wpłynęła na przełomie listopada lub grudnia z zapytaniem. Uważał, że po wyjaśnieniach Pana Burmistrza nie będzie sprawy. Dodał, żeby pamiętać, kto toczy postępowanie wobec Radnego, że to nie Rada Miejska, tylko Wojewoda wzywa Radę Miejską do podjęcia uchwały. Prosi zatem, żeby go słuchać a nie oceniać. Uważa, że gdyby nie pismo Wojewody wzywające Radę, nie byłoby tej sprawy. Podkreśla ponadto, że gdyby Wojewoda napisał w jego sprawie, a też jest działaczem społecznym i organizuje wiele imprez w ciągu roku, to nigdy mu nie przyszło na myśl, żeby wziąć na siebie koncesję alkoholową, czy prowadzić działalność na mieniu gminy. Zawsze angażuje się jako społecznik, nie pobiera nigdy diety i żadnego wynagrodzenia, po to, żeby służyć mieszkańcom, a w szczególności dzieciom. Dodał, że uczestniczył w kilku szkoleniach, w których Pan Radny nie uczestniczył, a mógłby się dowiedzieć jakie są konsekwencje pełnienia funkcji mandatu. To jest obowiązek Radnego znać prawo. Docenia to, że mieszkańcy chcieli zrobić wspaniałą imprezę. Z chwilą jednak zgłoszenia się do Pana Radnego o wystąpienie zezwolenia na alkohol, powinien powiedzieć, że jest Radnym i nie może występować o koncesję i prowadzić działalności na mieniu. Ponadto dodał, że obrzuca się tutaj Radnych jakimiś donosami, hakami, choć on wie, że żaden z Radnych żadnych donosów nie robił i żadnych doniesień, informacji do prokuratury na prowadzenie działalności gospodarczej Radnego opozycyjnego, nie składał. Mówi się, że ci którzy żądają, donosami walczą z opozycją, a sytuacja jest wręcz odwrotna. Dodał, że Radni chcieli Burmistrzowi wygasić mandat, a teraz jest odwrotnie i przytoczył przysłowie "nosił wilk razy kilka nosił wilka". I zwracając się do Radnej Krzaczek powiedział, że dwa razy zasugerowała, że może zrobił to ktoś z Radnych, a on mówi, że tego nie zrobił, w tej kadencji na żadnego Radnego ani Radnego opozycyjnego nie donosił do prokuratury ani do Wojewody. W poprzedniej kadencji owszem, było zwrócenie się, bo mieszkaniec Witkowa

Perfek

zwrócił się do Radnych na działalność Pana Chęcika, że chce zniszczyć swoją konkurencję, media również się wtedy tym bardzo mocno interesowały. Dodał, że Radni interweniują tam gdzie dotyczy to mieszkańców a nie własnego interesu. Podkreślił, że tak jak w naszej gminie są respektowane prawa demokracji, to mógłby coś na ten temat powiedzieć Radny Chojnacki, jak w poprzedniej kadencji były deptane jego prawa i ile miał kontroli w sklepie, również Pani Ewa Pilecka i to wszystko w wyniku działalności poprzedniego Pana Przewodniczącego. On sam na własnej skórze również to odczuł i jego rodzina i to było właśnie łamanie kołem demokracji w wyniku działania Radnych. Dzisiaj natomiast Radny Chęcik chce, żeby go bronić przed Wojewodą, a on nie ma zamiaru, tylko dlatego, że w tej sytuacji jest to decyzja Wojewody, a nie jego. Zwrócił ponadto uwagę na fakt, że Rada czekała najdłużej jak mogła i dopiero jak Wojewoda ich wezwał, to dopiero jest uchwała. Gdyby Wojewoda nie wysłał pisma to tematu by nie było, bo wiedzieli, że to było przede wszystkim dla mieszkańców.

Głos zabrał Radny Sołtys i powiedział, że słuchając argumentów za i przeciw stara się wyrobić własny pogląd na tę sprawę. Słyszy jednakże od Państwa Radnych i od gości, że powinni działać zgodnie z prawem, a nie przeciw prawu, dlatego chciałby zapytać Panią adwokat czy podejmując decyzję za uchwałą, to będzie działał zgodnie z prawem, czy wstrzymując się też będzie działał zgodnie z prawem i przecząc tej uchwale też będzie działał zgodnie z prawem?

Pani adwokat odpowiedziała, że na każde pytanie jest tak, a Radny Sołtys dodał, że jakkolwiek by nie zagłosował, będzie działał zgodnie z prawem.

Głos zabrał mieszkaniak Starego Jaworowa Pan Mariusz Chęcik i zwracając się do Pana Przewodniczącego zapytał czy Radny, który ubiega się o zezwolenie jednorazowe i je dostaje, to jest fakt, że on prowadził działalność gospodarczą na terenie gminy? Pan Przewodniczący odpowiedział, że odczytując pismo Wojewody, to tak. Pan Chęcik kontynuował dalej, mówiąc, że jednak muszą być ku temu fakty a ich tak naprawdę nie ma. Dodał, że Radna Chmielowiec była festynie i dobrze się bawiła, ale mówi, że prawo jest dla wszystkich, pyta więc na jakiej podstawie stwierdza, że Pan Chęcik złamał prawo, skoro nie sprzedawał alkoholu i nie było go przy stoiskach z alkoholem, nie zakupił również alkoholu, to na jakiej podstawie tak twierdzi, że złamał prawo.

Radna Chmielowiec odpowiedziała, że na podstawie pisma Wojewody. Pan Mariusz Chęcik poprosił więc, żeby dać szansę Radnemu Chęcikowi, żeby mógł się obronić przed Wojewodą.

Głos zabrał Burmistrz i zwracając się do Pana Mariusza Chęcika powiedział, że odpowiedź z Urzędu w tej sprawie do Wojewody, na pytanie Wojewody czy Radny prowadzi działalność gospodarczą na mieniu gminy, brzmiała, że nie prowadzi. Wojewoda zinterpretował, że sprzedaż tylko ta jednostkowa jest prowadzeniem działalności gospodarczej, pomimo tego, że odpowiedzieliśmy, że nie prowadzi z wykorzystaniem mienia komunalnego. Ponadto stanowisko prawne jest takie, że sprzedaż mająca nawet charakter jednorazowego, jak było odczytane w piśmie, jest prowadzeniem działalności gospodarczej.

Pan Chęcik dodał, że skoro Wojewoda twierdzi, że była, a Państwo jako Radni twierdzą, że nie była, z tego co Pan Burmistrz powiedział, to jak to jest. Burmistrz dodał jeszcze raz, że nie twierdził w piśmie, że nie było sprzedaży tylko twierdził, że Radny nie wykorzystuje mienia komunalnego, gdyż jego sklep znajduje się na mieniu prywatnym w Starym Jaworowie. A przypadek Pana Chęcika Wojewoda zinterpretował jako wykorzystanie mienia komunalnego, a na jakiej podstawie, to już kwestia Wojewody, miał na to trzy miesiące.

Pan Mariusz Chęcik zapytał jeszcze na jakiej podstawie Rada, Pan Burmistrz i Pan Przewodniczący wystosowali pismo do Wojewody, że nastąpiło złamanie prawa, zapytał czy na podstawie uzyskanego pozwolenia na jednorazową sprzedaż? Dodał, że jeżeli to jest podstawa, to gdzie tu jest sens i logika całej tej rozmowy i dyskusji.

Głos zabrała Pani Adwokat i powiedziała, że sprawa jest prosta, gdyż sprzedaż alkoholu miała miejsce. To jest fakt, gdyż nikt inny nie miał zezwolenia, w związku z czym logiczne

rozumowanie poprowadziło w jednym kierunku, zostało naruszone prawo. Należy zwrócić uwagę na dwa fakty, które są nie do podważenia. Sprzedaż alkoholu miała miejsce, a tylko jedna osoba miała pozwolenie, na ten czas, żeby dokonywać tej czynności.

Pan Mariusz Chęcik dodał, żeby do Wojewody napisać jakiegokolwiek pismo, to musi być to potwierdzone faktem, a faktem nie może być pozwolenie jednorazowe na sprzedaż jednorazowego alkoholu, gdzie nie jest napisane, że będzie to na terenie gminnym.

Przewodniczący Rady dodał, że Pan Chęcik jest niestety w błędzie i Radni pozostaną przy swoich stanowiskach. W tym przypadku jest zapis bardzo precyzyjny, jest kilka wyroków sądowych w tym zakresie, a pozwolenie było wystawione na Radnego Chęcika. Nawet jeżeli w jego imieniu sprzedawały inne osoby, nie zmienia to faktu, że pozwolenie było na Radnego Chęcika i było wykorzystane, skoro był sprzedawany alkohol. I nie ma znaczenia przez kogo. Głos zabrał Radny Chęcik i powiedział, że prawo jest obecnie takie, że on prowadząc działalność gospodarczą i sklep spożywczy w miejscowości Stary Jaworów ma pozwolenie na handel obwoźny. I np. kupił towar, zatrzymuje się przed swoim sklepem na drodze gminnej i z samochodu sprzedaje, pyta się więc czy robi wykroczenie, no tak robi wykroczenie, bo na drodze gminnej sprzedaje z samochodu, z wykorzystaniem majątku gminnego. Jest to jego zdaniem totalna bzdura.

Głos zabrała Radna Krzaczek, która podsumowując dyskusję powiedziała, że Pan Radny Chęcik miał po raz pierwszy szansę wypowiedzenia i pierwszy raz wypowiedział się ksiądz. Pomija to czy mógł wcześniej, czy skorzystał ze swego prawa czy nie. Dodała, że usłyszeliśmy po raz pierwszy ich wypowiedź. Jeden z mieszkańców powiedział, że Pan Chęcik jest niewinny i faktycznie był on przekonany o swojej niewinności. Nie spodziewał się, że działając charytatywnie i nie czerpiąc dochodów, odpowiedzią Wojewody będzie uchylenie mandatu. Pan Chęcik nie miał takiej możliwości, a Radni nie wysłuchali jego, nie wiadomo też na jakiej podstawie ktoś wysłał donos do Wojewody i nie wiadomo kto to zrobił. Sytuacja jest jednak taka, że pierwszy raz można było wysłuchać Radnego Chęcika, po raz pierwszy, co powiedział ksiądz, jego słów nie będziemy podważać, mógł się wypowiedzieć na dany temat jako organizator. Radna Krzaczek poprosiła więc, żeby dać szansę odwołania się do Wojewody i nie wychodzić przed szereg. Niech to Wojewoda rozstrzygnie, a wtedy mamy możliwość Radnemu obronienia własnej sprawy. Bo co będzie, jeżeli podjęta zostanie uchwała, nawet gdy okaże się, że są czynniki, których wcześniej nie znaleźliśmy, to mandat wygaśnie. Uważa, że gdyby była to decyzja w sprawie Przewodniczącego i nie dotyczyło by to sprawy Pani Hanny Gronkiewicz - Waltz, bo to był czynnik decydujący, że nie uchylono mandatów Radnym, którzy spóźnili się ze złożeniem oświadczeń. Wie, że był wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale wszyscy mówili i media również, że gdyby nie była zaangażowana tak ważna postać, to byłoby inaczej a tak decyzja była taka, że Radni nie tracą mandatów. Jest pewna, że jednak daliby wtedy szansę Panu Przewodniczącemu na obronienie się. Pamiętam jak Pan Przewodniczący prosił, że chce, żeby ta decyzja była od Wojewody. Dałoby to mu wówczas szansę odwołania się. Poprosiła więc, żeby zostawić to co było kiedyś i popatrzeć na sprawę dzisiaj. Bo gdyby Radny wziął pieniądze za to, sprzedawał piwo i powiększył swój dorobek, powiedziałyby, że się połakomił, a tak osoby, które sprzedawały to, bo Pan Chęcik miał tylko koncesję, przekazały to księdzu. Uważa, że nadgorliwość czasem jest gorsza od faszyzmu. Prosi, żeby dać szansę w tym wypadku Wojewodzie i jednocześnie Radnemu do obrony.

Głos zabrał sołtys Starego Jaworowa, Marian Sawko, który powiedział, że jest to dla niego przykre, nieraz prowadzili działalność gospodarczą z wykorzystaniem mienia gminy, organizowali dożynki i teraz, tak jak powiedziała Pani Krzaczek, trzeba uważać i niech to będzie przestroga dla Radnych. Podejrzewa, że nie byłoby takiej sprawy, gdyby jeden na drugiego czegoś nie szukał. Rozeszłoby się wszystko po kościach i by grało. Kolega Chęcik, kiedyś organizowaliśmy wspólnie dożynki i na mieniu gminy i wszystko grało. Taka sytuacja

Ag 6

jak jest teraz w Radzie, myśli, że to nie mieszkańcy donieśli, gdyż oni nie wiedzą, że tego nie wolno i można donieść na kogoś. Jest to więc przestroga dla Radnych, żeby liczyć się w swoim gronie i szanować się.

Głos zabrał Radny Chęcik, który powiedział, że Pan Sawko podsunął mu myśl i zwracając się do Pana Burmistrza zapytał, jak to jest, gdy dożynki gminne, organizowane są na stadionie miejskim, z uczestnictwem Radnych, gdzie sprzedawane są różne artykuły w tym i piwo, nie mając pozwolenia na sprzedaż piwa. Zapytał więc, jak to się ma do tej sprawy, że w jedną stronę może być a w drugą nie. To jest taka przestroga na przyszłość, bo powie ktoś, że np. na dożynkach w namiocie z Tomkowej sprzedawano piwo bez zezwolenia. Dał tylko taki przykład.

Wobec braku dalszych chętnych do dyskusji, Przewodniczący Rady, zamknął dyskusję nad projektem uchwały i poprosił o zanotowanie jej nr tj. XL/10/10 oraz przeczytał treść uchwały i przypomniał, że Radny ma prawo odwołania się od niej i dochodzenia swoich praw stosownie do obowiązujących przepisów i poddał pod głosowanie jej projekt. Radny Besser zapytał, czy Radny Chęcik może brać udział w głosowaniu. Radna Krzaczek powiedziała, że tak, natomiast Pani adwokat powiedziała, że nie może brać, gdyż jest ustawowy zakaz łączenia głosowania w swoim własnym interesie i jest to uregulowane ustawowo. Przewodniczący Rady stwierdził zatem, że Radny Chęcik w tej sprawie nie może brać udziału w głosowaniu.

Radny Chęcik zapytał Panią adwokat jaki artykuł o tym mówi.

Pani adwokat odpowiedziała, że jest to art. 25a ustawy o samorządzie gminnym i jednocześnie wyrok NSA w Warszawie z dnia 10 marca 2008r. o sygn. II OSA 814/07. Przewodniczący dodał więc, że Radni usłyszeli opinię Pani mecenas i mogą przystąpić do głosowania. Zapytał więc, kto z Radnych jest za przyjęciem uchwały. Pomimo, iż Radny, którego powyższa uchwała dotyczyła, został poinformowany, iż nie może brać udziału w głosowaniu, to w trakcie głosowania podniósł rękę do góry. Jego głos nie był jednak brany pod uwagę.

Głosy liczył Radny Besser.

Rada Miejska 9 głosami za przy 4 przeciw podjęła uchwałę Nr XL/10/10 w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. Od chwili obecnej Rada Miejska pracowała w składzie 13 osobowym.

Uchwała Nr XL/10/10 stanowi załącznik nr 6 do protokołu.

III. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołeckiego w 2011r.

Opinia Komisji ds. Budżetu i Finansów - pozytywna

Radni otrzymali projekt uchwały w materiałach na sesję.

Radny Besser zapytał Pana Burmistrza czy taka uchwała podejmowana jest co roku. Pan Burmistrz potwierdził, że tak, z tym, że w tamtym roku był czas do jej podjęcia do końca czerwca, natomiast w roku bieżącym i następnych należy ją podjąć do końca marca. Jednocześnie Pan Burmistrz poinformował, że na ostatni spotkaniu z sołtysami, wyrażali swoją opinię pozytywną z wyodrębnienia tego funduszu.

Wobec braku dalszych uwag, Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały. Głosy liczył radny Besser, który zapytał czy ma brać pod uwagę głos Pana Chęcika. Pani adwokat poinformowała, że nastąpiło wygaśnięcie mandatu radnego Chęcika z chwilą podjęcia uchwały, zatem nie należy brać pod uwagę jego głosu. Radny Chęcik zapytał więc czy może opuścić obrady, na co Pani adwokat odpowiedziała, że nie musi, może uczestniczyć jak każdy mieszkaniec, tylko nie może brać udziału w głosowaniu. Pan Chęcik

zapytał dalej czy jego wypowiedzi będą brane pod uwagę, Pani adwokat odpowiedziała, że jak każdego mieszkańca. Pan Chęcik pytał więc dalej, czy może składać interpelacje czy już nie. Pani adwokat odpowiedziała, że już nie, więc Pan Chęcik podziękował i zwracając się do Przewodniczącego Rady poprosił o zabranie głosu. Podziękował Radnym za ich postawę i obiecywał, że w stosunku do tych Radnych, którzy łamali prawo przez 2 lata, a Pan Przewodniczący przymykał na to oko, nie ustanie i wykorzysta każdą jedną możliwość, do udowodnienia tego, że Przewodniczący nie działał w stosunku do wszystkich Radnych jednakowo, więc wybiórczo, a wybiórczo to należy traktować jego osobę i tak, jak Radny Besser odpowiedział mu na ostatniej sesji co ma zrobić, wykorzysta tą odpowiedź i skorzysta z niej na pewno, bo takie było życzenie Radnego Bessera, więc dostosuje się do tego i postara się udowodnić, że w tych momentach i tych sprawach, w których mówił o doniesieniach i o przekrętach, że jest to jednak prawdą, będzie się starał udowodnić. Wielkiej straty nie będzie miał, jak to niektórzy Radni, którzy za dietę płacą sobie raty za samochód, jego to 600 zł naprawdę nie urzędują, bo i tak swoją dietę przeznaczają na sport. Ale nie stosuje takich metod jak Pan Burmistrz, bierze się wykonawcę i się kupczy z wykonawcą i obiecuje mu się dalsze inwestycje, żeby tylko grał w MKS „Karolina”. To też jest potwierdzone i nie rzucone słowa na wiatr.

Radny Besser odpowiedział, że Pan Chęcik ma do tego prawo, to niech z niego korzysta. Ma nadzieję, że nie będą to donosy i haki, bo o to inni Radni są posądzeni. Dodał, że dobrze, że zostali jeszcze inni Radni, to posłuchają jak się ich zastrasza. Przykro mu, że pomimo negatywnej uchwały, nie odchodzi on z podniesioną głową, tylko po raz kolejny zastrasza Radnych. Prawo do obrony ma każdy i powinien z niego skorzystać, ale Pan Radny po raz kolejny zastrasza, nie mówi, że obroni swoje dobre imię i na tym się skupi, tylko skupi się na tym, któremu Radnemu, przeprasza za określenie, „dokopać”. Myśli, że wszyscy tego słuchają i mogą sobie wyrobić zdanie, już nawet po podjęciu uchwały.

Odnosząc się do słów Radnego Bessera, Pan Chęcik powiedział, że to co Pan Besser mu odpowiedział i poradził, to z tego skorzystał, dodał, że nic innego nie powiedział, jak to co radził mu Pan Besser. W tym miejscu Pan Chęcik podziękował i wyszedł z sali.

Wobec zakończenia dyskusji Przewodniczący ponownie poddał pod głosowanie projekt uchwały. Rada Miejska jednogłośnie podjęła *uchwałę Nr XL/11/10 w sprawie wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołectkiego w 2011r.*

Uchwała Nr XL/11/10 stanowi załącznik nr 7 do protokołu.

IV. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXXVII/72/09 z dnia 29.12.2009r. w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2010r.

Opinia Komisji ds. Budżetu i Finansów - pozytywna

Opinia Komisji ds. Edukacji, Sportu i Bezpieczeństwa Publicznego – pozytywna.

Radni otrzymali projekt uchwały w materiałach na sesję.

Głos zabrał Pan Marek Mazur - kierownik ref. GNS, który poinformował radnych o załączniku Nr 1 do uchwały. Dodał, że załącznik ten jest załącznikiem do uchwały pierwotnej, bowiem dzisiaj jest projekt zmiany do tej uchwały. Dołączony on jest tylko do pokazania Państwu jaki był pierwotny obraz uchwały i mówi o tym co to jest, jakie są cele, jaki program, natomiast załącznik nr 2 to jest kosztorys wydatków na te zadania. Dalej Pan Mazur odczytał treść uchwały znajdującej się w poszczególnych paragrafach. Załącznik nr 2 w projekcie będzie załącznikiem nr 1 obecnie omawianej uchwały.

Głos zabrał Radny Besser i stwierdził, że po raz kolejny wraca sprawa świetlicy środowiskowej w Witkowie. Zapytał gdzie w końcu ta świetlica się będzie mieścić i czy ta

lokalizacja już nie będzie budziła wątpliwości żadnych radnych i nie będzie przedmiotem żadnych donosów, haków i.t.p.

Wyjaśniając, Pan Mazur dodał, że były takie głosy, że świetlica nie powinna być lokalizowana w domu parafialnym, więc podjęte zostały czynności aby te świetlicę przenieść do świetlicy wiejskiej. Gdy miała być sprawa finalizowana otrzymaliśmy od sołectwa informację, że jednak mieszkańcy się rozmyślili i nie chcą, żeby była przenoszona z domu parafialnego. Wobec takiego stanowiska sołectwa, nie chcąc robić czegoś na przekór mieszkańcom, podjęte zostały rozmowy z Ks. Proboszczem o możliwość funkcjonowania świetlicy środowiskowej w domu parafialnym, czyli powrócono do tego co było już wcześniej.

Przewodniczący Rady zapytał, czy w związku z powyższym wpływały jakieś protesty co do lokalizacji tej świetlicy, tak jak się to zdarzało do tej pory. Pan Mazur odpowiedział, że w chwili obecnej przenosimy tę salę do domu parafialnego na prośbę mieszkańców, których reprezentuje sołtys wsi. Proboszcz wyraził zgodę, przygotowany został wstępny projekt porozumienia, określającego zasady korzystania ze świetlicy, tzw. umowa użyczenia .

Wobec zakończenia dyskusji nad projektem uchwały, Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Głosy liczył radny Besser.

Rada Miejska 11 głosami za przy 2 wstrzymujących się podjęła uchwałę Nr XL/12/10 w sprawie zmiany uchwały Nr XXXVII/72/09 z dnia 29.12.2009r. w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2010r.

Uchwała Nr XL/12/10 stanowi załącznik nr 8 do protokołu.

V. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie poboru podatków w drodze inkasa oraz wyznaczenia inkasentów i ich wynagrodzenia.

Opinia Komisji ds. Budżetu i Finansów - pozytywna

Radni otrzymali projekt uchwały w materiałach na sesję.

Wobec braku dyskusji, Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały.

Głosy liczył radny Besser.

Rada Miejska jednogłośnie podjęła uchwałę Nr XL/13/10 w sprawie poboru podatków w drodze inkasa oraz wyznaczenia inkasentów i ich wynagrodzenia.

Uchwała Nr XL/13/10 stanowi załącznik nr 9 do protokołu.

VI. Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2010r. .

Opinia Komisji ds. Budżetu i Finansów - pozytywna

Radni otrzymali projekt uchwały w materiałach na sesję oraz autopoprawkę do projektu uchwały w sprawie dokonania zmian w budżecie przed sesją.

Wobec braku dyskusji, Pan Przewodniczący poddał pod głosowanie projekt uchwały wraz z autopoprawką.

Głosy liczył radny Besser.

Rada Miejska 9 głosami za przy 4 wstrzymujących się podjęła uchwałę Nr XL/14/10 w sprawie dokonania zmian w budżecie gminy na 2010r.

Uchwała Nr XL/14/10 stanowi załącznik nr 10 do protokołu.

Pogoda

VII. Sprawozdanie z działalności Burmistrza.

Wobec braku pytań Przewodniczący Rady przeszedł do kolejnego pkt. porządku obrad. Sprawozdanie stanowi załącznik nr 11 do protokołu.

VIII. Informacja Przewodniczącego Rady Miejskiej o złożonych interpelacjach i udzielonych na nie odpowiedziach.

Przewodniczący Rady poinformował, że na XXXVIII sesji Rady Miejskiej w Jaworzynie Śląskiej, która odbyła się 08.02.2010r., Radni Rady Miejskiej złożyli 5 interpelacji i 1 wniosek oraz zapytanie Radnej Pani E. Krzaczek dot. *Sprawozdania z działalności Burmistrza w sprawie wypłaty wynagrodzeń i nagród jednorazowych w miesiącu grudniu pracownikom Urzędu Miejskiego*. Udzielono odpowiedzi zainteresowanym Radnym. Do Biura Rady Miejskiej nie wpłynęły jeszcze odpowiedzi na pisma Urzędu, skierowane do Energia Pro S.A Strzegom, w związku z interpelacjami i wnioskami nr 1,2 i 6 złożonymi przez Radnych Panią T. Rudnik, Pana A. Nazimek, Pana J. Pałeczkę, jak również do Poczty Polskiej Centrum Infrastruktury w Wałbrzychu w związku z interpelacją nr 131 z 29.12.2009r., złożoną przez Radnego Hieronima Fabisia.

IX. Odpowiedzi na interpelacje i wnioski radnych z poprzedniej sesji Rady Miejskiej.

Głos zabrała Radna Krzaczek, która zapytała, dlaczego nie dostała odpowiedzi na złożoną przez siebie interpelację i zapytanie w ramach Sprawozdania z działalności Burmistrza. Dodała, że jeżeli będzie uzasadnienie, że odpowiedź została wysłana pocztą, to wiedzą wszyscy jak poczta działa, a Radny winien wedle naszego statutu dostać odpowiedź na interpelację, po to ją przecież składa. Pan Burmistrz skorzystał z prawa odpowiedzenia mi na pytanie w formie odpowiedzi pisemnej i do dnia dzisiejszego / jeszcze dzisiaj sprawdzała skrzynkę pocztową/ nie dostała odpowiedzi.

Odpowiadając Pan Sekretarz powiedział, iż ubolewa nad tym, że poczta polska działa tak jak widać, ale Urząd ma z nią podpisaną umowę i nie może korzystać z innego operatora świadczącego usługi pocztowe, tak więc prosi o cierpliwość i ma nadzieję, że przed świętami wielkanocnymi odpowiedź nadejdzie. Ze strony urzędu odpowiedź została udzielona w terminie, a termin mija dopiero jutro.

Radna Krzaczek dodała, że prosi więc, jeżeli mamy świadomość, że poczta działa jak działa, a jest już odpowiedź udzielona, żeby Pani obsługująca biuro rady zadzwoniła a wtedy poprosi o kserokopię i niekoniecznie trzeba pocztą, żeby nie zdarzały się takie sytuacje, bo po to Radny pyta, żeby otrzymać na pytanie odpowiedź. Rozumie, że jest okres wielkanocny ale tak samo chciałabym skorzystać ze swojego prawa, a nie wie czy do dnia jutrzejszego taką odpowiedź na interpelację otrzyma.

X. Interpelacje i wnioski radnych.

Radny Grajaszek Sebastian:

1. Na ul. Wolności wykonywano pewne roboty ziemne, wykonano uzupełnienie nawierzchni, która na drugi dzień została zniszczona, ta sytuacja miała miejsce ok. tygodnia temu i

Poręba

chciałbym się zapytać czy będzie jakaś informacja na temat tego kto odpowiadał za wykonanie tego i dlaczego do tej pory nie zostało to uzupełnione.

2. Proszę o jak najszybsze spowodowanie uzupełnienia nawierzchni na drogach naszej gminy.

Radny Besser Ireneusz /wniosek/:

1.Zwracam się z prośbą o przymocowanie do podłoża ławek w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Jaworzynie Śląskiej, jakiś czas temu były wykonane bardzo okazałe i bardzo potrzebne ławki w tej kaplicy, ale nie przymocowano ich. Teraz kiedy już wiadomo, że ławki będą w tych miejscach co dzisiaj stoja, bo jednak przy większej ilości osób w kaplicy powodują trochę kłopotów przy powstawaniu w trakcie mszy żałobnej, rodzi to niebezpieczeństwo zachwiania się i różnych problemów z tym związanych, tak więc prosiłbym o przykręcenie, tam chyba są stosowne elementy do przykręcenia, to nie jest wielki koszt, kilka kołków rozporowych i przykręcenie, a myślę, że jest to jak najbardziej wskazane. O to zwracają się również mieszkańcy.

Radna Kotula Ewa /wnioski/:

1.Proszę o wystosowanie pisma do Rejonu Dróg Powiatowych, żeby skontaktowali się z firma, która wykonywała drogę od skrzyżowania z drogą wojewódzką przez Tomkową, dlatego, że po stopnieniu śniegu porobiły się na drodze rozstępy, softys wsi pokaże gdzie, w którym miejscu, dlatego proszę żeby był kontakt softysem w tej sprawie.

2.Rada Sołecka wsi Tomkowa zwracała się do Rejonu Dróg Powiatowych z pismem o założenie 3-ch luster, przy posesjach, gdzie wyjazd jest utrudniony i niewidoczny. Odpowiedź była taka, że przy posesjach to jest własność prywatna i nie założą tych luster. A wyjazdy są przy drodze powiatowej, trzy miejsca: zaraz na początku przy wjeździe do Tomkowej od posesji Pana Koczura nie ma żadnej widoczności z centrum wsi, przy posesji Pana Szałęgi od prawej strony nie ma żadnej widoczności i przy posesji softysa Pana Woszczyka również jest zła widoczność, zawsze musi wychodzić z samochodu żeby wyjechać z tej posesji.

3.Proszę o ponowny przegląd placu zabaw, bo w zeszłym roku nie zostały dokończone tam prace, siatka przy posesji Pana Bożka, która później została zrobiona jest dosyć wysoka, tam miała być podmurówka, wiem, że zima nas zastała ale teraz, proszę już to ująć w swoich planach, żeby to było skończone i proszę pismo wystosować do Pana Bożka o uporządkowanie tego terenu, tam jest masa gruzu, śmieci.

4. W budynku świetlicy wiejskiej w Tomkowej został zlikwidowany piec i jest ogrzewanie elektryczne ale komin, który pozostał, ta część wystająca ze szczytu, przemaka i podmaka nam sufit. Proszę więc, żeby wysłać tam kominiarza, który by stwierdził czy możemy założyć papę osłaniającą, żeby tam się nie łało. Z rozmowy z softysem wynika, że możemy poprosić straż, na prośbę Pana Burmistrza, jeżeliby kominiarz miał problemy.

5.Prośba do Pana Dyrektora ZGKiM o oznaczenie przebiegu wodociągu hydrantów w Tomkowej, był on w latach 1992 prowadzony i w tej chwili te wszystkie oznaczenia są nieczytelne i zniszczone. Zwróciło się do mnie kilka osób, którzy będą się budować w Tomkowej i ciągnąc media do siebie, kopią na ślepo. Nie ma oznaczeń i taka jest prośba.

Polite

6. Nie wiem kto i na jakiej podstawie zlikwidował przystanek na skrzyżowaniu w Tomkowej, przy drodze wojewódzkiej, w stronę Świdnicy i Strzegomia. Stawały tam autobusy PKS na Strzegom i do Jaworzyny, w tej chwili nie zatrzymuje się nikt. Przystanek na żądanie jest zlikwidowany, kilka osób dojeżdżając ze Świdnicy tym autobusem, tam wysiadali. Zima trochę ten ruch wstrzymała, ale idzie wiosna, młodzież dojeżdżająca wieczorami do domu, korzystała z tego przystanku. Bardzo proszę więc, żeby tym się zainteresować, bo nikt nas nie poinformował, a była taka sytuacja, że z Tomkowej szła młodzież, żeby dojechać do Starego Jaworowa i do Strzegomia i niestety autobusy nie zatrzymywały się.

Radna Rudnik Teresa:

1. Zgłaszam awarie lampy oświetleniowej na słupie Nr PO-26 w Milikowicach ul. Kościuszki.

Radny Fabiś Hieronim:

1. Zgłaszam problem naprawy dziur w drodze na trasie Strzegom Świdnica. Proszę Burmistrza o interwencję. Jak się w nocy jedzie to można wpaść w dziurę. Niech naprawią jedną i drugą stronę jezdni, jak nie ma pieniędzy, żeby można było swobodnie przejechać a nie wyprawiać slalom na jezdni.

2. Proszę o spowodowanie, żeby przed terenem kolejowym, przy stacji, było czysto, bo aż wstyd, każdy rządzi czymś innym. Wszędzie ładnie a ten teren szpeci.

Radny Pałeczka Jan:

1. Mamy dosyć dziur na swoich drogach gminnych i zanim zaczniemy pisać do województwa zajmijmy się swoimi drogami, bo też jeszcze nic w tym zakresie nie robimy, bo pogoda na razie nie pozwala i również województwo na razie nic nie robi ze względu na pogodę. Mam interpelację dotyczącą drogi gminnej w Bolesławicach, tej równoległej do drogi powiatowej, za kościołem, zwracam się o dokonanie jej przeglądu i pęknięcia, które powstały, penetruje przez nie woda – jeżeli poczekamy z tym do jesieni to będą wtedy dziury, trzeba będzie wtedy wycinać i łątać. Natomiast na dzień dzisiejszy, wystarczyłoby paczerowanie, które by pęknięcia zamknęło i woda by dalej nie niszczyła drogi. Proszę więc o dokonanie takiego przeglądu i dokonanie remontu poprzez paczerowanie.

Radna Krzaczek Elżbieta:

1. Zwracam się z wnioskiem o poprawienie nawierzchni, dosypanie grysów przy głównej alei na cmentarzu, gdyż w okresie przedwiośnia ciężko poruszać się po niej. Mamy oświetlenie w godzinach kiedy mało osób uczęszcza na cmentarz, a podczas dnia kiedy odwiedzamy groby bliskich, ludzie toną w przysłowiowym błocie.

2. Proszę o pamiętanie o korekcie drzew, gdyż w okresie przedwiośnia, zanim drzewa wypuszczą nowe liście, jest to najlepszy czas, bo potem znowu będą zgłoszenia od mieszkańców z tymi prośbami.



Radna Pilecka Ewa:

1. Proszę ponownie o oznakowanie nazw ulic, brak jest tabliczek, pogotowie błędzi, najbardziej dot. to ul. Szkolnej w Pastuchowie.

Radny Soltys Paweł:

1. W imieniu mieszkańców proszę o poczynienie działań i przeznaczenia potrzebnych środków z budżetu na remont drogi położonej przy budynkach 51,52,53 i pozostałych posesji bez nadanego jeszcze numeru. Zwracam uwagę na fakt, że droga ta jest w bardzo złym stanie a z chwilą roztopów lub po opadach, nie tylko nie można się poruszać po niej pieszo, bo brodzi się w głębokim błocie, ale też trudno jest przejechać samochodem osobowym. Jest to jedyna droga łącząca zamieszkujące tam rodziny z drogą powiatową / Jaworzyna-Zarów/jedyna, którą mieszkańcy tej okolicy udają się na zakupy, do pracy, do kościoła a dzieci codziennie muszą wydostać się do szkoły. Droga ta nie była dotąd remontowana poza wysypywaniem na niej szlaki. Nowo powstające tam domy i chęć osiedlania się nowych rodzin, świadczy o tym, że jest to miejsce atrakcyjne do zamieszkania, lecz z drogą tylko z nazwy. Prosimy więc o pochylenie się nad problemem i pomoc ze strony gminy. W chwili obecnej droga ta nie nadaje się w ogóle do użytku.

Radny Nazimek Artur:

1. Proszę o nawiązanie kontaktu z władzami z PKP, w sprawie organizacji, oczywiście zgodnie z obowiązującymi przepisami, bezpiecznego przejścia z jednej strony miasta na drugą, z pominięciem wiaduktu, a mianowicie trasy, która zaczynałaby się od sklepu Dino a kończyła w okolicach przystanku PKS. W związku z tym, że na tej trasie zostały już zatwierdzone środki finansowe dla odnowienia całej trasy, bodajże nawet aż do Jeleniej Góry, istnieje duża szansa żeby zrobić to całkowicie na koszt PKP. Na pewno ułatwiłoby komunikację i przemieszczanie się, zwłaszcza osób starszych, rodziców z małymi dziećmi. Nie jest technicznie niemożliwe, szlabany w bezpiecznych miejscach, sterowane i włączane przez obsługę niedalekiego budynku PKP, na pewno ułatwiłoby to znacznie komunikację.

2. Wniosek do Banku Zachodniego, a może do innego banku, o lokalizację drugiego bankomatu po drugiej stronie miasta. Być może najlepsze miejsce jest to okolica dworca. W miarę bezpieczne, oświetlone, monitorowane. Myślę, że warto spróbować, oczywiście decyzja należeć będzie do Banku Zachodniego, mieszkańcy mieli też bliżej, a byłoby to też w interesie banku.

3. W gazecie ukazało się ogłoszenie Sudeckiego Stowarzyszenia Inicjatyw Gospodarczych w Świdnicy, przypomnę jest to instytucja, w której mamy swoje udziały, stowarzyszenie informuje o możliwości skorzystania przez wspólnoty mieszkaniowe z terenu gmin miasto Świdnica i gmina Jaworzyna Śl. z preferencyjnych pożyczek na remonty, oprocentowanie wynosi tylko 10%. Wydaje się, że kredyty bankowe są znacznie wyżej oprocentowane, być może są jeszcze jakieś inne warunki, o których nie wiemy. Chodzi o to, żeby zamieścić to ogłoszenie na stronie internetowej, jeśli jest to możliwe zorganizować zebranie wspólnot mieszkaniowych z tym stowarzyszeniem, po to aby można było się w szczególności zapoznać z ofertą. W tej chwili wspólnoty będą wchodziły w okres sprawozdawczy, będą również planowały swoje budżety na lata kolejne. Być może jest to oferta, z której zechcą

Artur

skorzystać przy remontach , dociepleniach , malowaniu i.t.d., przekazuję te informacje na ręce Burmistrza, z prośbą o podjęcie w tym zakresie ewentualnych działań.

4. Wspieram też interpelację radnego Fabisia, o naprawę drogi wojewódzkiej Strzegom-Świdnica. Codziennie tamtędy jeździmy, do pracy, do szkoły. Uważam, że Pan Burmistrz winien wystosować apel o jej naprawę, a my radni wszyscy również pod nim się podpiszemy .

XI. Sprawy różne / głos mieszkańców/.

Głos zabrał Radny Grajaszek, który zaprosił wszystkie Panie i Panów też na koncert z okazji Dnia Kobiet, który miał się odbyć 10 marca w sali SOKiBP.

Radny Pałeczka poprosił Dyrektora ZGKiM, żeby Zakład usystematyzował odbiór śmieci , bowiem kiedyś odbywało się to w środy, potem w środy, czwartki lub piątki i tak mieszkańcy wystawiają swoje kosze od wtorku popołudnia i stoją dzień, dwa. Poprosił więc, żeby na następnym rachunku było napisane, kiedy będzie odbiór nieczystości - w czwartek, piątek lub poniedziałek. Ludzie byli zawsze przyczajeni do środy, a teraz to kiedy wypadnie.

Pan Wizner odpowiedział, że teraz samochody są bardzo nadwyreżone i są stare i cały czas naprawiane. Często jest tak, że samochód stoi zepsuty i cały harmonogram wyjazdów się wali. Wówczas w następnym dniu wysyłany jest samochód po śmieci. Mają informację z gminy o walających się szklach . Obecnie jest jeden samochód, który służy do odbioru szkła, inne wymagają szybkiej naprawy, stąd przesunięcia w budżecie. Spróbują je jeszcze naprawiać, ale naprawdę nie widzi możliwości, żeby mogli prowadzić ład i porządek w gminie, będą musieli myśleć na następny rok o zakupie chociaż jednego, może nie nowego, ale używanego samochodu.

Radna Kotula natomiast przypomniała , iż z Komisji ds. Rozwoju wystosowane zostało pismo do Pana Dyrektora w sprawie walającego się szkła i korków wokół pojemników na śmieci . Dodała, że jest to rozjeżdżane przez samochody. Prosi więc, żeby pracownicy po zabranii śmieci sprzątnęli resztki śmieci wokół pojemników. Radny Pałeczka dodał, że ma nadzieję, że po wypowiedzi Pani Kotuli odniesie to skutek, bo jak on sam zgłaszał wcześniej takie wnioski , to pozostawały nie załatwione.

Radny Zawisza zapytał o akcje zimową i jakie fundusze jeszcze zostały. Pan Dyrektor poinformował, że do końca lutego fundusz został wykorzystany, a nie wiadomo co będzie jeszcze w miesiącu marcu.

Głos zabrała Radna Krzaczek i zwracając się do Radnych powiedziała cyt:” zanim Państwo po skończonej sesji otworzą przysłowiowego szampana, chcę powiedzieć, że przysłuchiwałam się całej dyskusji na temat odwołania radnego Chęcika i przypominała mi się w danym momencie sytuacja z Ewangelii, kiedy zebrani Żydzi w myśl zasad chcieli ukamienować Marię Magdalę, pojawił się Chrystus, który powiedział kto jest bez winy niech pierwszy rzuci kamień. I Żydzi, Panie Tomaszu proszę o uwagę, Żydzi, gdy usłyszeli słowa Chrystusa odchodzili. Państwo rzucali kamieniami, zapominając, że jesteśmy tylko ludźmi i wielu tutaj z nas podobnie popełnia błędy. Tylko różnica jest w tym, po której stronie Państwo siedzą. Przysłowiowym księdzem z Ewangelii, przysłowiowym Chrystusem z Ewangelii był ksiądz obecny na tej sesji, który poświadczył słowa Radnego apelując do Państwa uczuć religijnych oraz czasu wielkiego postu. Ale to wszystko, ten okres, nawiązanie do miłości Chrystusa, który kazał przebaczać, zostało pominięte u Państwa przysłowiową żądzą zemsty, zemsty politycznej dodam. Jest to przykre i przyznaję, że odczuwam tutaj pewien niesmak, patrząc na takie zachowanie grupy trzymającej władzę. Odczuwam tym bardziej niesmak, że wiem jak część z was proszę Państwa, po tej drugiej stronie myśli a jak

Dogł

postąpiła, poddała się ślepo nakazom kilku osób, zachowując tzw. dyscyplinę grupy. Nie kierowała się uczuciem sumienia, dlatego śmiem tak twierdzić aczkolwiek jest to moje subiektywne zdanie, dlatego że rozmawiałam wcześniej, słyszałam jakie mają opinie, a w tym momencie nie usłyszałam żadnych merytorycznych argumentów, poza tym, że Wojewoda tak zalecił. Wojewoda i kilka osób, które powiedziały, zresztą publicznie jeszcze przy mediach – nosił wilk razy kilka, ponieśli i wilka. I na potwierdzenie tych moich słów Panie Burmistrzu, pech chciał, że zachował się Pan trochę jak małe dziecko, gdy akurat na Pana popatrzyłam przybił Pan piątkę wiceprzewodniczącemu na znak udało się, pokonaliśmy go. Panie Burmistrzu proszę mi nie przeszkadzać, ja tylko mówię o tym co zauważyłam. Jest mi przykro proszę Państwa, odczuwam niesmak, my możemy w pewnych sytuacjach mieć odmienne zdanie, ale przypominałam tutaj sytuację osoby z waszej strony, Pana Przewodniczącego. Naprawdę gdyby taka sytuacja była w tym momencie, sądzę, że Radny Chęcik tak samo by oddał decyzje do Wojewody. Panie Przewodniczący ja jeszcze w owym czasie byłam po tamtej stronie i wiem ile Pana to nerwów kosztowało. Wiem Panie Przewodniczący. Wiem też ile dla Pana znaczy być Radnym i dla tego kolegi, który już jest nieobecny, powiem szczerze nie o dietę chodzi, bo jak Państwo wiedzą pieniędzy mu nie brakuje i jak sam potwierdził dietę przeznaczył na wsparcie piłkarzy, piłkarzy którzy odnoszą rezultaty. Prowadzi działalność charytatywną, wspiera tą społeczność, której jest przedstawicielem. Proszę Państwa są takie sytuacje, ja powiem szczerze do dnia dzisiejszego wątpiłam, że Państwo podejmą taką decyzję. Myślałam, że na tyle żądza zemsty nie przysłoni Wam zdrowego rozsądku. Myślałam, że Państwo zastanowią się, gdy ksiądz stanie w obronie, powie, że poświadcza prawdę i prosi Państwa, dlatego Pani Radna Rudnik zapytała się dlaczego kręcę głową, bo nie rozumiem takiej postawy, dlatego kręciłam głową. Wyjaśnię teraz dlaczego w sprawach różnych, dlaczego wcześniej nie chciałam. Nie rozumiem proszę Państwa takiej postawy i czuje niesmak. Nie zdarzyło się to w żadnej radzie. Ja wiem, że Państwo lubią być pierwsi. Jest mi przykro, jestem pierwszą kadencją ale gdy patrzę na taką sytuację, jest mi naprawdę przykro. Radny odchodząc, kierował się emocjami, zgadzam się, ale też od Państwa nie usłyszałam lepszej postawy. Nie było Panie Przewodniczący słów, gdzie oglądając różnego rodzaju relacje, z różnych sesji były chociaż słowa dziękujemy za współpracę. Jakkolwiek by ona nie była, ale spędził z nami ponad 3 lata. Proszę Państwa możecie pić szampana, ale ja osobiście sądzę, że on będzie z nutką gorzkości. Dziękuję”.

Głos zabrał Pan Burmistrz i zwracając się do Radnej Krzaczek dodał, że gdyby była blisko, to bez wątpienia przybiłby piątkę z Radną, a dlaczego, dlatego, że świadczy o tym bardzo dobry wynik Adama Małysza po pierwszej serii, dodał, że jest to nadinterpretacja Radnej.

Głos zabrał Radny Besser, który powiedział, iż myślał, że po trudnej uchwale i po tym jak zmęczyli mieszkańców, oszczędzą kolejnej dyskusji na ten temat, ale widać, że niektórych Radnych to ogromnie boli i chcą po raz kolejny obrazić pozostałych Radnych. Dodał, że Radna Krzaczek wielokrotnie to robiła i robi po raz kolejny. Po raz kolejny przypisuje sobie wiarę a to jest egoizmem ze strony Radnej. Wie, że każdy z Radnych składając ślubowanie wypowiadał pewne zdanie „Tak mi dopomóż Bóg”. I nie może zrozumieć, że Radna po raz kolejny w wysublimowany sposób obraża Radnych, jakoby nie podjęli decyzji lub podjęli decyzję za kogoś, nie mówiąc faktów, które powinny paść na sali. Nad interpretuje po raz kolejny gesty, a nie zauważa, gdy w kularach rozmawiał z Panem Waldemarem, Radnej mąż przechodząc obok mówił cyt: „Tylko Wam aureole założyć”. Przepraszając powiedział, że to jest bardziej obraźliwe, niż to, że Pan Burmistrz przybił piątkę, w jakiejś innej sprawie. Dodał, że Pani Radna chce wszystko podporządkować swojej interpretacji, Tego już za dużo, bo na Radnej barkach jest bardzo ważna rzecz, Radna wychowuje młodzież w szkole. Mówi, że ma wątpliwości jaki będzie miała kręgosłup moralny młodzież przez Radną wychowywana, prosi, żeby zważała co robi, bo są również instytucje gdzie będzie można

Radna

sprawdzić bezstronność Radnej w tych sprawach. A uważa, że nie jest bezstronna i jest mu bardzo przykro, że nauczycielowi, wychowawcy musi zwracać w taki sposób uwagę. Miał nadzieję, że dzisiaj kończą pewien etap, pół roku do końca kadencji i należy sobie dać spokój, ale Pani Radna jak w Matrixie, cały czas wraca do początku. Prosi, żeby Radna nie obrażała innych Radnych i światopoglądem i również tym jak postępuje.

W odpowiedzi Radna Krzaczek powiedziała, że nie obraża Pana Wiceprzewodniczącego odnosząc się do funkcji Przewodniczącego Solidarności i sprawy jak ją pełni. Mówi, że dużo mogłaby na ten temat powiedzieć, książka by powstała, a społeczność tutaj zebrana wie dobrze o czym mówi. Śmie twierdzić, że nawet i po tamtej stronie wiedzą. Ale nie obraża Radnego i na tym polega kultura i różnica. Dodała, że dobrze, że Pan Wiceprzewodniczący nie wybrał ścieżki nauczycielskiej, bo nauczyciel nieraz, nawet gdy uczeń błądzi a zrozumie swój błąd, lub wykazuje chęć poprawy, musi zachować się jak Chrystus. Powiedziała, że pozwoli sobie powiedzieć, bo może nikt nie ma odwagi mu tego powiedzieć, że daleko mu do tego, żeby w życiu zapomnieć o winie. Byłby bardzo dobrym politykiem, gdyby jego działalności, żądza zemsty nie przysłaniała reszty. Naprawdę było to słycać w jego wypowiedzi i tą nienawiść w Radnej stronę skierowaną również. Nie wie czy jego słowa były dla grupy, żeby podtrzymać ich ducha w tym momencie, gdy zacytowała ewangelię, bo takiej postawy potrzeba, bo Radni się teraz zastanawiają. Zwracając się do Radnej Pileckiej dodała, że przeprasza ją też, ale też nie może jej słuchać i nieraz przychodzi jej do głowy, że Radny zanim zostanie Radnym, zanim zostanie poddany pod osąd społeczeństwa, powinien zdać egzamin. Egzamin z kultury i z wiedzy. Ale nie taka jej rola, takiej ustawy nie ustali. To rola osób wyżej postawionych ode niej. Prosi o odrobinę kultury i żeby ich nie obrażać tylko dlatego, że są opozycją. Zwracając się do Sekretarza dodała, żeby naprawdę się zachowywał, bo wie jak się zachowuje tam gdzie jest również Radnym. Wie jak zachowywali się Pan Besser i Pan Grzegorzewicz. Bardzo przepraszam, wie, że nie jest świętą, jest jak każdy człowiek i popełnia błędy, ale nie robi z siebie świętej i nie obraża się gdy słyszy, że ktoś powiedział, że tylko założyć aureolę. Tak, bo słuchając Radnych to wydaje się, że poświęca za co niektórymi idzie. Dodaje, że tak nie jest- jesteśmy tylko ludźmi, ona jest człowiekiem, popełnia błędy i absolutnie nie powie, że jest bez winy. Nie jestem bez winy, tylko czuje niesmak, bo nigdzie się to nie zdarzyło, a Radni czekali 4 lata tamtej kadencji, zawsze odwoływali się do tamtej sytuacji. Czekali 3 lata tej kadencji i udało się. Nie wie ku czemu to ma służyć. Tak więc powiedziała swoje subiektywne odczucie, mogą Radni również posłuchać uczniów, z którymi rozmawia, nie uznaje siebie za eksperta od spraw religii, ale jest jakieś odczucie, że to samo mogło przytrafić się jej. Mogło się to przytrafić wielu z Radnych i wiedzą o tym. Nie było takiej sytuacji i zwracając się do Pana przewodniczącego powiedziała, że on nie może tego sprawdzić, ale ona nie zgłoszowałaby za jego odwołaniem, gdyby takie zarządzenie było.

Radny Grajaszek dodał, że pierwsza by Radna wystąpiła z wnioskiem o ukaranie za to Przewodniczącego.

Przewodniczący Rady dodał, że jak pamięta to było całkiem odwrotnie i tylko z uśmiechem przyjmuje postawę Radnej i to co mówi, bo mija się z faktami. Taka jest prawda.

Radna Krzaczek dodała, że w odróżnieniu od Radnych powiedziała, że nie jest bez winy a Radni robią z siebie wzór cnót wszelkich.

Radna Kotuła dodała, że chciałaby, żeby Radna Krzaczek nie rzucała wiarą, Chrystusem, Ewangelią, prosi, żeby to zostawić w kościele. Każdy bowiem ma własne sumienie i za siebie odpowiada, prosi, żeby ich już nie pouczać. Dodała, że Radna była w ich grupie, startowała z ich ugrupowania, wszystko było dobrze do momentu kiedy chciała dać pieniądze do siebie do szkoły, a Pan Burmistrz powiedział, że nie możemy dać teraz, może później.

Głos zabrał Radny Fabiś, który powiedział, że ma dwa wnioski. Jeden spóźniony a dotyczy sprawy odwołania Pana Chęcika. Powiedział, że cel był bardzo szczytny - poprawa

nagłośnienia w kościołach, ale głosuje z grupą, mimo targających nim wątpliwości. Powołuje się na stanowisko prawne Wojewody, który tak powiedział. Druga sprawa, to jest wniosek Radnych z Komisji ds. Gospodarki Mieszkaniowej i Infrastruktury w sprawie wyrażenia zgody na dwa dodatkowe posiedzenia komisji, w związku z przystąpieniem do aktualizacji list mieszkaniowych.

Pismo do Rady Miejskiej stanowi załącznik nr 12 do protokołu.

Głos zabrał Radny Pałeczka i zapytał ile wniosków zostało złożonych do rozpatrzenia a ile mieszkań w ciągu roku Komisja opiniuje do rozdysponowania. Radny Fabiś odpowiedział, że złożono 27 nowych wniosków a w ciągu roku przydziela się ok. 11-13 mieszkań. Radny Pałeczka zapytał więc kto otrzyma pierwszy mieszkania, osoba która już jest na listach czy osoba dopiero ujęta na listę mieszkaniową. Pani Partyka odpowiedziała, że mieszkania przydzielana są w zasadzie wg kolejności na liście i okresu oczekiwania, zatem Pan Pałeczka dodał, że dobrze byłoby schodzić z ilości osób na liście a dopiero potem przyjmować następnych. Tak kiedyś wnioskowali członkowie Komisji, również członkowie obecnej Komisji. Dlatego dziwi się, że co roku Komisja występuje o weryfikację. Kiedyś się to odbywało co dwa lata.

Głos zabrał Radny Besser i podkreślił, że obliguje Radnych do tego uchwała Rady Miejskiej w sprawie zasad wynajmowania lokali mieszkalnych..., że listy mieszkaniowe mają być robione raz w roku. Tylko za zgodą Rady można list nie aktualizować. Komisja po dyskusji podjęła decyzję, żeby listy aktualizować, bowiem mieszkańcy przychodzą i dopytują się kiedy będą robione listy mieszkaniowe, jest bowiem kilka pilnych przypadków, gdzie rodziny starają się o mieszkanie a nie są na listach mieszkaniowych. Pan Burmistrz może potwierdzić ile osób przychodzi do Niego w ramach przyjęć interesantów o przydział mieszkania. Komisja się nie upiera przy aktualizacji, wiedząc, że bardzo mało schodzi mieszkań i gdyby chcieli zaspokoić wszystkich, to najprawdopodobniej 10 lat byłoby za mało. Nie chcą jednak odmawiać prawa tym, którzy się zgłaszają i dają to pod wolę Rady Miejskiej. Zasięgnęli również opinii ościennych gmin, co do obowiązku corocznego robienia list mieszkaniowych i okazuje się, że co roku listy są aktualizowane, gmina ma bowiem w swoich zadaniach zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych mieszkańców. Kończy się kadencja i wiele osób o to się zwraca, żeby zaktualizować listy.

Głos zabrał Radny Pałeczka i zapytał dlaczego aktualizacji nie zrobić w ramach istniejących posiedzeń i w ramach ryczałtu jaki dostają Radni, a nie wnioskować do Rady o dodatkowe posiedzenia., które pociągają za sobą dodatkowe wynagrodzenia.

Głos zabrał Radny Besser i dodał, że rozumie, że Radny stoi na straży pieniędzy publicznych i ma do tego prawo, ale należy pamiętać o tym, że tak było od 12 lat, przypomina sobie, że w pierwszej kadencji na aktualizacje list było 11 posiedzeń, ostatnio były 4 posiedzenia. Pamięta natomiast jak na koniec poprzedniej kadencji powołana została przez Radnych Komisja Statutowa w składzie z Panem Pałeczka, gdzie Radni sobie nabijali na koniec kadencji, żeby mieć pieniądze na kampanię wyborczą. Komisja Mieszkaniowa chce wyjść naprzeciw mieszkańcom, bo o to proszą. I uważa, że ta Komisja ma najcięższą pracę i najdłużej trwają posiedzenia, bo jest niezliczona ilość spraw- Komisja musi ocenić wnioski, potem każde odwołanie i jeszcze to wszystko uzasadnić. Na każde posiedzenie, nawet jak nie zapraszamy mieszkańców, przychodzi po kilka rodzin z dziećmi, dziadkami i babciami. Uważa więc, że niestosowne jest pytanie, że chcą dodatkowych diet. To mają być dwie dodatkowe komisje.

Głos zabrał Radny Pałeczka i dodał, że cokolwiek by Komisja nie zaproponowała to jest to dla dobra mieszkańców, natomiast co mówi druga strona, to jest to przeciwko mieszkańcom. Radny Besser zapytał więc, jaki był sens zwoływania na miesiąc przed końcem kadencji Komisji Statutowej w celu opracowania Statutu.

Besser

Radny Pałeczka odpowiedział, że skoro poprzednie Komisje, Radni i Przewodniczący robili źle, to po co teraz powielać te sam błędy.

Radny Besser dodał, że trzeba to doprecyzować i zwrócić uwagę na fakt, jak inni Radni dietetyzowali się przed końcem kadencji, łamiąc jednocześnie ustalenia, że w Komisji Statutowej zasiadali przewodniczący komisji, po to, żeby przekazywali swoim komisjom. Przewodniczący w tamtych czasach byli akurat Radnymi opozycyjnymi i ich nie wzięto do tej komisji. Dodał też że nie był w tej komisji. Wszystkich wyłączono, tych, którzy byli przewodniczącymi komisji. Pan Kunysz był Przewodniczącym Komisji Budżetowej, on Komisji Mieszkaniowej i ich dwóch nie wzięto do tej komisji, bo trzeba było dietetyków powołać, tych którzy nie pełnili tej funkcji. A jaki to był sens, na miesiąc przed końcem kadencji.

Głos zabrał Burmistrz i powiedział, że również przychyła się do wniosku o aktualizację wniosków w roku bieżącym, gdyż jest kilka ważnych przypadków i trudnej sytuacji i trzeba te rodziny na listę ująć.

Radny Pałeczka odparł, iż nie wyrażał się tak, że absolutnie nie należy aktualizować wniosków, lecz żeby to zrobić w ramach posiedzeń komisji.

Głos zabrała Radna Krzaczek i zwracając się do Pana Bessera powiedziała, że dobrze, że jest w grupie rządzącej, utrzymującej władzę, nie jest w opozycji i może pokazać jak rządzi, ale historia lubi się powtarzać i kiedyś jak będzie w opozycji, ktoś powie : Pan przez 4 lata tak. I zamiast zajmować się uchwałami cały czas będzie: a jak Pan robił, a co było, a był Pan dietetykiem i.t.d. Tutaj punkt widzenia zmienia się od punktu siedzenia. Na szczęście nie może mi jej powiedzieć jak było za jej kadencji, bo takiej możliwości nie ma, bo nie była Radną.

Radny Pałeczka zwracając się do Radnej Pileckiej powiedział cyt: „ Ewa jak chcesz coś powiedzieć, to podnieś rękę, a nie przez 12 lat coś mruczysz pod nosem i nie wiadomo o co chodzi”.

Wobec zakończenia dyskusji Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie Rady Miejskiej wniosek Komisji o dodatkowe dwa posiedzenia w celu aktualizacji list mieszkaniowych . Rada stosunkiem głosów 11 za przy 2 wstrzymujących się wyraziła zgodę na dodatkowe posiedzenia Komisji .

Kolejno głos zabrał Przewodniczący Rady i w imieniu całej rady złożył Panu Besserowi gratulacje z okazji wybrania go na kolejną kadencję na funkcję Przewodniczącego Związków Zawodowych Solidarności , za co Pan Besser podziękował .

Przewodniczący Rady odczytał kolejno pismo od mieszkańców ul.1 Maja w Jaworzynie Śl. dot. zwołania wspólnego posiedzenia Komisji Rozwoju i Komisji Infrastruktury w dniu 16 marca 2010r. o godz. 15.00, gdzie tematem będzie dyskusja nad zmianami do planu zagospodarowania miasta. Dodał jednakże, że ten termin nie odpowiada wszystkim radnym, więc, żeby być w zgodzie z wnioskiem proponuje, żeby Pan Burmistrz wyznaczył inny termin i poinformował o tym mieszkańców oraz drugie pismo, które wpłynęło od Pani Anny Zalewskiej – posłanki na Sejm RP.

Pismo stanowi załącznik nr 13 do protokołu.

Głos zabrał Radny Pałeczka, który powiedział, że w ubiegłym roku Służba Drogowa wycięła w Bolesławicach 5 lub 7 drzew, po których zostały pnie, a które przed wykonaniem inwestycji remontu drogi należałoby zniwelować poprzez wiercenie, aby te korzenie nie rozsadały nowej nawierzchni, prosi więc Pana Burmistrza aby tym tematem zainteresował Służbę Drogową Powiatu Świdnickiego, jak również, żeby przy tych zabiegach dokonano korekcji drzew przy drodze powiatowej, żeby to było robione już kompleksowo.

Kolejno głos zabrał Pan Waldemar Kwiatkowski, który powiedział, że czuje niesmak po odwołaniu Radnego Kazimierza Chęcika, dodał jednak, że należało się spodziewać takiej decyzji. Budzi jednak niesmak sposób jego odwołania i brak słowa dziękuję na zakończenie.

Ocenę jednak pozostawia Radnym. W dalszej części podziękował Panu Burmistrzowi w imieniu swoim i bezrobotnych za przygotowanie w gminie robót publicznych .

Ponadto zwrócił się z interwencją w imieniu mieszkańców ul. Kościuszki 9-9a dot. usunięcia płotu od strony nieruchomości nr 11, gdzie wykonywano prace remontowe i usunięto płot. A teraz wszystkie samochody tamtędy przejeżdżają. Mieszkańcy proszą więc, żeby przywrócić poprzedni stan i doprowadzić do tego, żeby te dwie nieruchomości były od siebie oddzielone.

Poprosił również, żeby Radni rozważyli możliwość, aby sprzątanie i odśnieżanie w mieście odbywało się przez firmę z zewnątrz, tak jak to było kiedyś – było to sprawnie i dobrze i odbywało się przez 24 godz. na dobę, całość nadzorował pracownik Urzędu. Natomiast teraz, jak robi to ZGKiM to ciągle są problemy, sam interweniował kilka razy.

W odpowiedzi Pan Burmistrz zapytał, gdzie w takim razie tych bezrobotnych, w ramach robót publicznych zatrudnić, gdyż w taki sposób odbieramy im chleb.

Głos zabrał Radny Besser i zwracając się do Pana Kwiatkowskiego powiedział, że kilka lat temu Pan Kwiatkowski sam napiętnował poprzedniego Burmistrza i wnioskował, żeby zlikwidować firmy prywatne i dać prace bezrobotnym, dlatego, że poprzednio była to firma ze Świdnicy i nie zatrudniła naszych mieszkańców. Pan apelował wówczas do Radnych, czy mieszkańcy Jaworzyny Śląskiej nie zasłużyli sobie na to, żeby sami sprzątać swoje miasto.

Pan Kwiatkowski zapytał więc, czy firmy w Jaworzynie Śl. nie ma do sprzątania, na co Radny Besser odpowiedział, że stałoby to w sprzeczności z prawem, gdyż na takie usługi należy ogłaszać przetarg publiczny i nie wiadomo jaka firma wygra. W poprzednim okresie Firma Pani Kaczmarek przegrała przetarg i ludzie z Jaworzyny stracili pracę i weszła firma ze Świdnicy i zatrudniła swoich pracowników i na to Gmina nie ma wpływu.

Głos zabrał Dyrektor ZGKiM i powiedział, że Zakład ma też dyżury przez 24 godz. na dobę, w miarę potrzeb, jeżeli trzeba to po południu, w nocy lub wcześniej rano, żeby drogi utrzymać. Dodał, iż wielu przypadkach drogi gminne były lepiej odśnieżone, niż gdzie indziej.

Głos zabrał Radny Fabiś, który powiedział, żeby szanować swoich pracowników i również dołożyć swoją cegiełkę tj. posprzątać wokół swojej posesji.

Głos zabrał Przewodniczący Rady, który podsumowując powiedział, iż nie jest specjalistą od Biblii ale zna też stwierdzenie mówiące, iż zauważa się drzazgę w oku bliźniego a belki we własnym oku się nie widzi. Cała postawa Pana Chęcika od początku tej kadencji to kwintesencja tego stwierdzenia, to są fakty z którymi się nie da dyskutować, odczuwali to jako Radni, odczuwali pracownicy w Urzędzie. Doniesienia o rzekomych przestępstwach, których żadne się nie potwierdziło, kolejne są też, ale z tych które doniesiono żadne się nie potwierdziło. Burmistrz pracuje bez zastępcy i zamiast pilnować spraw gminy, przygotowuje z pracownikami tony materiałów do prokuratury, po to żeby udowodnić, że nie jest wielbłądem. Prosi więc się nie dziwić, że dzisiaj zapadła taka decyzja. Pan Radny ciężko zapracował sobie na taką decyzję większości Radnych. To jest również skutek postawy Pana Chęcika. Gdyby nie zachowywał się w taki sposób i starał się zrozumieć, że być może są jakieś błędy ale nie na tyle duże, że trzeba pisać doniesienia, to zapewne postawa wobec Niego, przy ewidentnie popełnionym błędzie, byłaby pewnie inna. Pan Chęcik oczekiwał wobec Niego postawy jakiej On sam wobec innych Radnych, Burmistrza, pracowników Urzędu nie stosował. Nikt Radnego Chęcika nie prowokował, nie zachęcał, w pułapkę nie złapał, wiedział co robi. Jest wieloletnim Radnym, podzielił się nawet uwagą, że miał wrażenie, że może popełnić jakieś przekroczenie i się wycofa. Tylko powinien być konsekwentny, zanim ta sprawa zmaterializowała się w ową feralną niedzielę września powinien się wycofać. Poprosić o anulowanie zezwolenia na alkohol. Sądzi, że postawa Radnych ze Świdnicy wynikała właśnie z tego, że przez lata które oni pracowali, takie sytuacje w Radzie Miasta Świdnicy się nie zdarzały. Z przykrością słuchał dzisiaj, że

Parę

właściwie nie zajmujemy się niczym innym jak tylko pisaniem donosów, zawiadomień i haków. Wywarło to fatalne wrażenie wobec mediów, ludzi na sali, a przecież nie jest to prawda. Bo właściwie mówiliśmy tylko o tym, że prze 3 lata to były tylko pisma do RIO, do NIK, do Wojewody. Jest to skutek zupełnie niepotrzebnego cofania się i wypominania rzeczy, które się zdarzyły, ale ten krok wstecz nie wyszedł z koalicji rządzącej. Jeśli się jednak zarzuca komuś pewne działanie to trzeba pamiętać o tym co się samemu robiło. Kiedyś prosił Radnych, żeby w swoich reakcjach i opiniach byli bardziej wytonowani i wstrzemięźliwi, bo być może kiedyś obróci się to przeciwko Radnym. Dzisiaj jest lament nad tym, że decydujemy jak przepisy stanowią. Pan Radny ma prawo odwołania się od tej uchwały, jeżeli zostanie skutecznie jego droga odwoławcza rozpatrzona, to do upływu kadencji będzie przywrócony w prawach Radnego. Nie zmienia to ponadto faktu, że nowe wybory za 8 miesięcy i jest szansa dla każdego z nas o ile zechce startować w wyborach. Nie zamyka to drogi nikomu, a ta sytuacja powinna stanowić bardzo poważne ostrzeżenie dla nas wszystkich. Powinniśmy bardziej formułować swoje opinie, może bardziej sprawdzać fakty i nie dawać niepotrzebnego zatrudnienia policji, prokuraturze, ważyć swoje zarzuty, patrzeć na to co jest rzeczywistym uchybieniem, a nie co jest wymysłem, widziałem te dokumenty i zarzuty. To co jest napisane jako zarzut, to dyskwalifikuje człowieka, który skończył 18 lat i szkołę podstawową. Człowiek, który skończył 18 lat, takich zarzutów by nie formułował, znając fakty. Zastanówmy się nad tym komu mają służyć takie pisma. Walczmy, ale uznajmy, że jest jakaś większość i zgodnie z demokracją i zasadami tej demokracji większość decyduje co się dzieje. Nie szukajmy ratunku w prokuraturze i na policji, chyba, że jest rzeczywisty powód, ale jak do tej pory takiego powodu nikt nie stwierdził, w tych zakończonych sprawach.

Radna Krzaczek odpowiedziała, że odniesie się tylko do fragmentu wypowiedzi Pana Przewodniczącego. Dodała, że Pan Przewodniczący mówi o jakichś pismach do prokuratury, których Radni nie widzieli, trudno zatem jest się odnieść czy racja jest po jednej stronie czy po drugiej, dopóki nie zapadnie wyrok, to nie wiadomo. Uważa, że Pan Przewodniczący obraża w pewien sposób tą osobę, która jest nieobecna, mówiąc, że poziom jej wypowiedzi jest nawet nierówny osiemnastolatкови, a Radni nie mogą się nawet do tego odnieść. Pan Przewodniczący może teraz wszystko powiedzieć i korzysta ze swojej przewagi, ale prosi Przewodniczącego, żeby mówić przy obecnych, bo tak jest lepiej. Dodała, że była świadkiem też, kiedy posłanka musiała wyjść z burzliwej sesji i wtedy padły takie zarzuty mocnego kalibru, kiedy ekspert od farm wiatrowych, Pan profesor, po wieloletniej pracy naukowej, gdy go już nie było, to też padały zarzuty. Prosi żebyśmy mówili przy obecnych, oni mają wtedy szansę się wypowiedzieć na dany temat.

Radny Besser zwracając się do Radnej Krzaczek powiedział, że złożył dzisiaj pewne deklaracje mówiące o tym, że na nikogo nie donosił i nie pisał do prokuratury, do wojewody, do RIO i Urzędu Skarbowego i chciałby też takie deklaracje usłyszeć od Pani Krzaczek, ile takich pism wysłała i do jakich instytucji. Bo sama mówi o jawności, więc ją pyta.

Radna Krzaczek odpowiedziała, że to była dobrowolna wypowiedź Radnego i sam się zadeklarował. Myślał być może, że jest podejrzany. Radna sądzi, że Pan Besser mógłby do zakonu wstąpić i wypowiedzieć się, w naszym Państwie jest jeszcze spowiedź w konfesjonale. Dodaje, że mówi to trochę z humorem, bo ją rozbawia ta sytuacja. Jeżeli natomiast coś pisze to się podpisuje i do Radnych przychodzi, że np. Radna o takim nazwisku doniosła. Nie wie ile razy, ile dokładnie, może dwa lub trzy. Ale taka jest rola opozycji. Dodaje, że Radni mieliby sielankę, ale niektórzy z Radnych nie mają pojęcia, co to jest autorytaryzm i rządy autorytarne, gdyby nie było opozycji, gdyż opozycji rola jest taka, żeby krytykować. Nie była w tamtej kadencji, ale słyszała wiele i widziała działalność Pana Bessera i osób teraz będących u władzy. Wie, jak Radni działali i prosi, żeby nie robić z siebie przykładu najlepszej demokracji, bo cały czas mówią: a Państwo to robili tak, a Państwo tak

79/10

postępowali. Naprawdę robią bardzo podobnie, dlatego ma uśmiech. Prosi, żeby pokazać tą lepszą jakość w wydaniu Radnych, ona jej nie widzi prze te lata. Nie wie, czy będzie miała szansę pokazać, że potrafi lepiej, nie wiem czy w ogóle będzie kandydować, ale w tym momencie bawi ją ta sytuacja, cały czas się odwołują a nie idą do przodu, żeby robić coś lepiej.

Radny Besser dodał, że dzisiaj postawiono zarzuty jakiś donosów, haków z działania poprzedniego systemu. On w swej szczerości powiedział co zrobił i jak to robił, czyli nic nie robił. A Pani Radna w tym momencie pokazuje swoją szczerość, chowając się za to, że ona robi wszystko za prawem. To jest Radnej szczerość.

XII. Zakończenie obrad XL sesji Rady Miejskiej .

Wobec wyczerpania dyskusji i porządku obrad sesji, Przewodniczący Rady zamknął XL sesję Rady Miejskiej w Jaworzynie Śląskiej.

Na tym posiedzenie zakończono
Protokołowała Irena Partyka

Przewodniczący Rady Miejskiej
Rady Miejskiej
Artur Nazimek
Artur Nazimek

Partyka